Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

1000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 149. — Rok VI. Kraków, sobota 30 czerwca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Z kongresu feministek w Rzymie.



Niedawno zamieściliśmy na łamach pisma naszego szczegółowy opis wielkiego Kongresu feministek w Rzymie, w którym brały udział kobiety całego świata, począwszy od Angielek, Amerykanek, Włoszek i Francuzek a skończywszy na Hinduskach, Chinkach, Japonkach, Turczynkach, Egipcjankach i t. d. Nie brakło naturalnie na kongresie tym i przedstawicielek Polski.

Kongres uchwalił cały szereg żądań w sprawie równouprawnienia i emancypacji kobiet.

Na naszej rycinie widzimy uczestniczki kongresu ze sztandarami i afiszami agitacyjnymi.

Socjaliści wywołali strajk kolejowy we Lwowie i Stanisławowie

Lwów. (Telefonem od własnego koresp.).

Strajk kolejowy jaki wybuchł onegdaj we Lwowie ogranicza się na razie do strajku w warsztatach Dyr. Lwowskiej i Stanisławowskiej.

Strajk wybuchł na podłożu **wybitnie polity-** Takie sformułowanie żądań świadczy o tem. **że aranżerowie strajku nie chcą ekonomicznego polepszenia doli kolejarzy, a starają się jedynie rozbudzić niezadowolenie, by w ten sposób wyciągnąć korzyści z naruczonego strajku kolejowego.**

Strajk rozszerzył się na Kraków i Nowy Sącz!

Kraków, 29 czerwca.

Wczoraj rano rozpoczęli pracownicy warsztatów kolejowych w Krakowie, Podgórzu i Nowym Sączu strajk na tle ekonomicznym i politycznym, co znów przysporzy szkody Skarbowi Państwa.

Kolejarze otrzymają bezzwłocznie dodatki drożyźniane

Warszawa. (Telefonem od własnego koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej zainterpelował pos. Hausner (PPS) obecnych na posiedzeniu przedstawicieli Ministerjum kolei żel. w sprawie rzekomo grożącego generalnego strajku kolejowego.

Szef biura prezyd. Dr Gałecki, po telefonicznem porozumieniu się z p. Ministrem kolei, oznajmił, że sytuacja nie jest tak groźna, jak przedstawia pos. Hausner. Poza sporadycznymi wypadkami przerwania pracy w warsztatach kolejowych stanisławowskiej i lwowskiej dyrekcji kolei, wszędzie panuje normalna praca.

Niemniej jednak Rząd zdaje sobie sprawę z poważnego położenia, w jakiem są dziś pracownicy kolejowi i inni pracownicy państwowi i zapewni wypłatę wszystkich, należnych z tytułu wzrostu drożyzny kwot, na podstawie ścisłych dat Urzędu statystycznego.

Wyjaśnienia, udzielone przez przedstawiciela Rządu, uznał pos. Hausner za niewystarczające i zgłosił rezolucję o nieprzyjęcie tego wyjaśnienia do wiadomości.

W odpowiedzi posłowi Hausnerowi podniósł pos. Zagajewski (ZLN), że uznając w całej pełni krytyczne położenie pracowników kolejowych, zwrócić jednak musi uwagę na fakt, iż **pewne koła** (socjaliści), **chcąc wykorzystać to ciężkie położenie dla swych celów politycznych, skierowanych przeciw obecnemu Rządowi, rozmyślnie zaogniają sytuację i pchają, szczególnie pracowników warsztatowych, do akcji terroru wobec pracowników innych przekonań, przeciw porządkowi i bezpieczeństwu na kolejach.**

Pos. Zagajewski wymienił wypadki gwałtów w stanisławowskich warsztatch, gdzie robotnicy usunęli od pracy kilku z kolegów, oraz fakt pobicia do krwi rzemieślnika w Stryju i wyraził przekonanie, że Rząd bezzwłocznie **przyjdzie z pomocą pracownikom kolejowym, ale też równocześnie stanowczo położy kres wszelkim aktom gwałtu i nie dopuści do wygrywania w sprawach natury ekonomicznej momentów natury politycznej.**

Rezolucję pos. Hausnera w głosowaniu odrzucono, przyjęto natomiast rezolucję pos. Ostrowskiego (piast.), przyjmującą do wiadomości oświadczenie Rządu w sprawie strajku w stanisławowskiej i lwowskiej dyrekcji kolei i **wzywającą Rzad do bezwarunkowego wypłacenia należnych wydatków drożyźnianych z powodu ostaniego wzrostu drożyzny.**

Wolno zbrodniarzom w Polsce jak chcą!..

(Na marginesie ustawy sejmowej o amnestji).

Ostatnie, przedwakacyjne posiedzenia Sejmu poświęcone były... ustawie o amnestji. Nie, naprawie gospodarki państwowej, nie wielu niezbędnym i gwałtownie potrzebnym reformom społecznym, nie tylu nędzom życia publicznego, ale... amnestji dla ludzi, którzy nie szanują i nie szanowali praw ludzkich i boskich!

Zaiste, trudno jest nie przeżywać w ustach gorzyczy na myśl o tem, że Sejm nasz zajmuje się w sposób **małostkowy i drobiazgowy** sprawami pośledniejszego znaczenia w chwili, kiedy wszystkie wiązadła gmachu państwowego uginają się pod ciężarem niesłychanie ważnych zagadnień!

Projekt amnestji został zapoczątkowany właściwie jeszcze za czasów gen. Sikorskiego, który po uznaniu granic wschodnich zapowiedział ku uczczeniu tego faktu — nie budowę nowych szkół w Polsce, nie tą lub ową reformę społeczną, ale... amnestję dla zbrodniarzy!

Orędownikiem projektu powyższego w Sejmie stał się komunizujący poseł socjalistyczny **Dr. Liebermann,** z czego można łatwo zorjentować się w jakiem oświetleniu projekt ustawy został ułożony. Tezę zasadniczą tego projektu jest hasło. jakie Rosja czerwona wywiesiła w czasie pierwszych dni rewolucyjnych na swoich sztandarach:

OTWORZYĆ WIĘZIENIA DLA WSZYSTKICH!

Kiedy stworzony został dzisiejszy rząd narodowy, losy owego projektu doznały wprawdzie w komisji pewnych zmian, ojciec ustawy, komunizujący socjalista p. Dr. **Liebermann** zrzekł się nawet referatu, który dziwnym trafem dostał się w ręce przedstawiciela **Chrześcijańskiej demokracji p. Bittnera.** Ten, stojąc na stanowisku, że **amnestja jest aktem łaski i miłosierdzia państwa,** poczynił w projekcie tylko nieliczne zmiany i tak przedłożył go najpierw komisji prawniczej a następnie pełnej Izbie poselskiej.

Niestety! zapomniał referent a z nim głosujący za ustawą posłowie na pełnej Izbie, że **akt bezgranicznego miłosierdzia, staje się z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych, zwłaszcza gdy idzie o bezpieczeństwo Państwa, aktem bezgranicznej naiwności politycznej oraz nierozsądku.**

Poza tem wzmiankowany projekt ustawy o amnestji zawierał szereg błędów natury **logicznej i prawodawczej,** które w niezbyt różowem świetle stawiają **autorytet Sejmu.** Trudno też dziwić się w tych warunkach, że **Związek Ludowo Narodowy** oraz **Narodowe Chrześc. Str. Ludowe** usiłowało w komisji i w Sejmie niedopuścić do uchwały zatwierdzającej projekt na ustawę, że sprzeciwiały się jej i przeciwko niej głosowały.

Na podstawie znajomości nastrojów i opinji kraju możemy tylko stwierdzić jak najbardziej kategorycznie, że te dwa stronnictwa istotnie dobrze czyniły, występując przeciwko projektowi ustawy o amnestji, że społeczeństwo w swojej znakomitej większości stoi na niemi, że wyczekuje i wyczekiwało ze strony

Sejmu silnej ręki, a nie otwierania więzień dla przestępców!

Charakterystyczne światło na wartość ustawy rzuca fakt, że w Sejmie w czasie dyskusji nad nią najzagorzalszymi obrońcami i najliczniejszymi mowcami popierającymi ustawę byli... socjaliści, Niemcy, żydzi, Białorusini...

Ażeby nie rozwodzić się obszerniej nad wartością ustawy o amnestji, dla zorjentowania jednak czytelników naszych, jakie argumenty przeciwko amnestji wysuwali posłowie z obozu narodowego, przytaczamy dwa przemówienia (w skrócie) posłów Szebeki i ks. Lutosławskiego.

Pierwszy porusza szereg wątpliwości prawnych w ustawie, twierdząc mianowicie, że **amnestji podlegać ma np. zabójstwo policjanta, o ile nastąpiło nie dla zysku**, natomiast nie podlegają szereg przestępstw karno-skarbowych. W innych artykułach jest również często nieszczęśliwa redakcja. Uważa, że **słuszną byłaby zasada procentowego zmniejszania kar przy większych przestępstwach.**

Minister skarbu wyłączył od amnestji przestępstwa skarbowe, minister spraw wewnętrznych sprawy wyzysku lichwiarskiego. **Obydwaj bronią interesów, wynikających z ich działalności, a kto będzie bronił interesów Polski, zagrożonych przez propozycję darowania kar za przestępstwa, przeciw niej wymierzone.**

Drugi mowca określił sprawę jeszcze ostrzej. Mówił on:

„Amnestja dla ludzi, którzy nie szanowali praw ludzkości wobec wroga i nie schodzili z tej drogi, ale ją gloryfikowali, byłaby urąganiem sprawiedliwości. **Opinja publiczną jest przeciwna takiej amnestji.**

Na jednym punkcie większość polska przejednać się nie da, to jest na punkcie komunistów, których uważamy nie za przedstawicieli idei, mającej prawo obywatelstwa, **lecz za pospolitych zbrodniarzy.** Będziemy żądali poprawki, aby amnestji nie udzielano tym, którzy denuncjowali Polaków przed jakiemikolwiek siłami zbrojnemi.

Mam wrażenie, że po wojnie, kiedy życie ludzkie jest lekceważone, nie czas po temu, aby obejmować amnestją jakiekolwiek zabójstwo człowieka i dlatego w art. 3, który o tem mówi, proponuję poprawkę **„niezależnie od pobudek"**. Projekt komisji, mimo wprowadzenia poprawek, jeszcze nas nie zadowala i chcielibyśmy tej amnestji zakreślić ściślejsze granice. Niech więc p. minister sprawiedliwości i koledzy nasi stanowiska naszego nie biorą nam za złe; uważamy całą ustawę za zbyteczną, za nieodpowiednią w tym momencie i musimy bardzo dbać, aby nie spowodowała dla państwa najmniejszej krzywdy".

Jeżeli mimo wszystko Izba posłów większością swoją przychyla się do stanowiska projektu ustawy, to niestety stwierdzić musimy, jako przedstawiciele kraju, **żeśmy nie tego chcieli, i nie takie ustawy są nam potrzebne.** Niestety! zawiedliśmy się srodze na naszej Izbie poselskiej.

Pozostaje jeszcze opinja... Senatu i, na jej rozsądek oraz poczucie narodowe liczymy!

Komisja budżetowa obraduje nad złotym obliczeniowym.

Warszawa. (Telefonem od własnego koresp.).

Przewodniczący sejmowej Komisji budżetowej zwołał wczoraj posiedzenie referentów budżetowych, celem ustalenia zasad ułożenia budżetu. W obradach wzięli udział: sen. Buzek, oraz dyrektor depart. budż. Min. Skarbu p. Zaczek.

W dyskusji omówiono sprawę **złotego obliczeniowego w zastosowaniu do budżetu**, oraz sprawę zastosowania wydatków rzeczywistych w poszczególnych działach **budżetu do sum, przewidzianych w preliminarzu budż. na rok bież.**

Ustalono nadto zasady wprowadzenia oszczędności do budżetu.

Komisja budżetowa zbierze się 8 go lipca i podejmie debaty nad budżetem Min. spraw wojsk. Posiedzenia Komisji odbywać się będą cztery razy tygodniowo po dwa razy dziennie.

W jakie ramy oprawiła lewica

dyplom uznania dla zasług p. Piłsudskiego.

Karczemne awantury, wyzwiska, wycie, pogróżki, trzask pultów, tupot nogami, czerwony terror.

Warszawa. (Telefonem od własnego koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po krótkiej dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o amnestji.

W drugiem czytaniu, jak wiadomo, przyjęto poprawkę, że amnestja obejmować będzie okres czasu do 3 maja br. włącznie. Przy trzeciem czytaniu przyjęto jednak poprawkę ks. Lutosławskiego (ZLN), aby termin ten znowu cofnąć do dnia 30 marca br.

Art. III, punkt d) mówi, że amnestja nie stosuje się do umyślnego **pozbawienia życia człowieka.** Ks. Lutosławski wniósł, aby dodać słowa: **„niezależnie od pobudek"**. Poprawkę tę przyjęto. Na końcu tego punktu dodano w myśl wniosku ks. L. zdanie: „Jednakże wyłączeniem tem nie będą objęte przestępstwa pozbawienia życia, popełnione w stanie afektu".

Dalej przyjęto poprawkę pos. Gruszki (piast.), aby amnestja nie stosowała się do **tajnego gorzelnictwa**; odrzucono natomiast poprawkę ks. Lutosławskiego, dotyczącą przestępstw, popełnionych przez osoby narodowości niepolskiej, w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego.

W ten sposób **całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Dalej przystąpiono do **sprawy honorowego, dożywotniego uposażenia byłych prezydentów Rzeczypospolitej.**

Referent, pos. **Zdziechowski** (ZLN) wyjaśnił, że ustawy w tej mierze przyznają ustępującym prezydentom uposażenie pierwszego stopnia służbowego i odpowiednie zaopatrzenie dla wdów i sierót.

Pos. **Dębski** imieniem klubu PSL i NPR zgłosił następującą rezolucję:

„Sejm stwierdza, że marszałek Józef Piłsudski jako naczelnik Państwa i naczelny wódz, zasłużył się Narodowi. — Uchwała ta winna być wydrukowana w Dzienniku ustaw i opublikowana w gminach wiejskich i miejskich".

Rezolucję przyjęła lewica i centrum oklaskami.

Samą ustawę **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie **wicemarszałek Osiecki**, który przewodniczył obradom, postawił **pod głosowanie wniosek pos. Dębskiego.** Ponieważ biuro sejmowe wyraziło wątpliwości co do rezultatu głosowania przez powstanie, przeto p. Osiecki zarządził **głosowanie przez drzwi.**

Lewica przyjęła ten fakt wielkiem niezadowoleniem. Okazało się, że **za rezolucją oświadczyło się 162 posłów a przeciw 88. Na lewicy** zerwały się okrzyki: „Niech żyje Piłsudski!" oraz pogróżki pod adresem tych, którzy głosowali przeciw rezolucji.

Gdy **wicemarszałek Osiecki oświadczył, że** przystępuje się do 4-go punktu porządku dziennego, **lewica, która była niezadowolona (?!) z rezultatu głosowania, wywołała niesłychaną awanturę.**

Z ogólnej wrzawy słychać było tylko niektóre krzyki:

P. Rudziński (Wyzw.): Co to jest, aby tak ważną uchwałę przemycano(!?) Prosimy p. Marszałka o przewodniczenie — to jest fakt doniosły.

P. Bagiński (Wyzw.) wśród ogólnej wrzawy zgłasza wniosek formalny o przerwanie posiedzenia i zwołanie konwentu senjorów.

Wicemarsz. Osiecki: W jakim celu? Zwołanie konwentu senjorów należy do Marszałka, a ja nie widzę do tego powodu.

Natomiast p. Osiecki zgadza się **na postawienie pod głosowanie wniosku o przerwanie na chwilę posiedzenia dla uspokojenia się Izby.**

Wśród głośnych protestów i hałasów na lewicy, **Izba odrzuciła wniosek o przerwanie posiedzenia.**

W tej chwili pos. **Wyrzykowski** (dąb.) krzyczy: To nie będzie posiedzenia!

Wicemarszałek: Pana Wyrzykowskiego proszę o spokój!

P. Putek: Proszę o głos w sprawie formalnej!

P. Osiecki: Już udzieliłem głosu w sprawie formalnej; Izba nie życzy sobie przerwania posiedzenia.

P. Wyrzykowski: **Pan nie będzie miał posiedzenia!**

P. Osiecki: Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

P. **Putek** otrzymuje głos w sprawie formalnej **i wśród wielkiej wrzawy oświadcza, że lewica nie wiedziała o tem, iż odbywało się głosowanie nad wnioskiem p. Bagińskiego**; mowca ponawia prośbę, aby **p. Osiecki przerwał posiedzenie i oddał przewodnictwo komu innemu.**

P. Osiecki: Panowie będą łaskawi umożliwić prowadzenie obrad; wniosek posła Bagińskiego poddałem pod głosowanie — panowie twierdzą, że tego nie słyszeli. Podaję go ponownie pod głosowanie.

Wśród nieustannej wrzawy powstaje gwałtowna sprzeczka między posłem Kosydarskim (piast.) **a grupą „Wyzwolenia".**

P. Kosydarski: **Psia krew!**

P. Putek: To psia krew herbowa!

Głosy: Prosimy o przerwanie posiedzenia! Nie wolno prowadzić obrad przeciw połowie Izby! Nie dopuścimy do tego.

W tej chwili lewica zaczyna bić w pulpity i tupać nogami.

P. Osiecki: Proszę Panów o zajęcie miejsc.

P. Rudziński krzyczy: Pan Marszałek niech przerwie posiedzenie.

Wniosek p. Putka odrzucono, **co lewica przyjęła niesłychaną wrzawą i nową salwą** pięści o pulpity a nóg o posadzkę.

Wśród **nieustannych hałasów ogłasza p.** Osiecki przystąpienie do punktu 4-go obrad, tj. **do dalszej rozprawy o opiece społecznej.** Wśród ogłuszającej wrzawy **pos. Kozłowski (Z. L. N.)** zgłasza poprawki do ustawy. **Słowa jego toną** w ogólnym krzyku.

P. Rudziński woła: Dopóki p. Osiecki przewodniczy, nie będzie posiedzenia.

Wreszcie bezprzykładny terror lewicy osiąga skutek: P. Osiecki nie chcąc przedłużać kompromitujących awantur lewicowych przerywa posiedzenie na 5 minut.

Po przerwie objął przewodnictwo p. **marsz.** Rataj i obrady toczyły się już w najzupełniejszym spokoju. Po dłuższej dyskusji przystąpiono do głosowania nad ustawą o opiece społecznej, którą uchwalono wraz z poprawkami po Kozłowskiego.

Sprawę dóbr żywieckich

ma ponownie rozpatrywać subkomisja sejmowa.

Warszawa. (Telefonem od własnego koresp.).

Pod przewodnictwem posłów: **Marka i Dąbskiego** odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie Komisji spraw zagranicznych i prawniczej, na którem rozważano sprawę **dóbr arcyks. Karola Stefana w Żywcu.**

Po wyjaśnieniach przedstawiciela Rządu i jeneralnej prokuratury, p. minister Seyda przedstawił obszernie polityczny bieg tej sprawy. Reprezentanci wszystkich stronnictw w oświadczeniach swych stanęli na stanowisku, że traktat w St. Germain przyznaje Polsce dobra prywatne członków **byłej dynastji Habsburskiej**, a to analogicznie z postanowieniami Traktatu Wersalskiego, który taksamo postanawia co do dóbr byłej dynastji Hohenzollernów.

Zagadnienia dyplomatyczne, względnie polityczne tej sprawy powierzono do rozważenia specjalnej podkomisji, do której weszli posłowie: Kozicki (ZLN), Szebeko (ZLN), **Dębski** i Gruszka (piast.), Putek i Łypacewicz (Wyzw.), Korfanty (Ch. D.), Marek (PPS) i Wachowiak (NPR).

Na czem polega układ o reformie rolnej.

Jakie zasady będą stosowane do majątków przemysłowych. — Sprawa lasów. — Cena. — Ubezpieczenia prawne. — Komisje ziemskie będą zniesione. — Kolejności wykupów nie będzie. — Prawa właściciela.

II.

W dniu wczorajszym podaliśmy część pierwszą układu o reformie rolnej, zawartego między stronnictwami obecnej większości rządowej, dziś podajemy część dalszą owego niezwykle interesującego układu.

Niezależnie od wymienionych zasad, **o ile majątek posiadał w roku 1914, 1921 lub 1922 plantacje buraków dla cukrowni, to obszar, nie podlegający wykupowi, wynosić będzie w każdym razie sześciokrotną przestrzeń rolniczej plantacji, nie więcej jednak jak 2000 morgów gruntu. O ile majątek posiada gorzelnię, krochmalnię lub płatkarnię, to nie podlegać będzie wykupowi obszar czterokrotnej rocznej plantacji kartofli, nie przekraczający jednak tysiąca morgów.**

Właścicielowi przysługuje w zasadzie prawo żądania nadwyżki tylko z jednego z powyższych tytułów.

O ile jednak właścicielowi z tytułu sześciokrotnej wielokrotności plantacji buraków nie przypadałoby powyżej wymienione najwyższe maksimum 2000 morgów, to G. U. Z. może mimo to przyznać aż do tej granicy nadwyżkę, jeżeli poza plantacją buraków na majątku znajduje się płatkarnia, krochmalnia lub gorzelnia.

O ile poza zakładami przemysłowo-rolniczemi, pozostającemi we władaniu dotychczasowego właściciela z tytułu przyznanego mu maksimum względnie dalszej nadwyżki, znajdują się w reszcie majątków, podlegających parcelacji dalsze zakłady przemysłowo-rolne, jak n. p. gorzelnie, G U Z. winien starać się o to, aby zakłady te nie zostały zastanowione, lecz wraz z niezbędnym obszarem ziemi nie przekraczającym 45 hektarów (w razie konieczności 90 hektarów) zostały odstąpione na własność osobom fizycznym lub prawnym, dającym gwarancję dalszego fachowego prowadzenia zakładu.

Zwolnione od wykupu są folwarki, na których już w dniu wejścia w życie ustawy o reformie rolnej produkowano selekcyjne nasiona traw, zbóż i okopowych. Dotyczy to folwarków na których całym obszarze choćby nie w jednym i tym samym roku nasiona takie były produkowane według zasad gospodarki.

Właścicielom lasów pozostawia się jako zwolnienie od przymusowego wykupu przestrzeń gruntów ornych, wynoszącą 4 procent przestrzeni leśnej.

Przestrzenie leśne wykupowi przymusowemu na cele feromy rolnej nie podlegają. Natomiast enklawy wśród gruntów, lub grunta leżące na uboczu i nie mogące być przedmiotem racjonalnej gospodarki leśnej, mogą być wyłączone do parcelacji i zaliczone do kontyngentu.

Zwolnione są na lat 10 od przymusowego wykupu gruntów zmeljorowane, począwszy od roku 1919 o ile meljoracje podniosły wartość użytkową gruntu conajmniej o 50%.

Przy wykupie przymusowym G. U. Z. baczyć będzie, aby nie wytwarzać szachownic.

Nie posiadający własności ziemskiej i nie osiadający na roli drugi i następni synowie właścicieli ziemskich, których majątki uległy wykupieniu lub parcelacji, otrzymują prawo pierwszeństwa do uwzględnienia przy sprzedaży resztek przy posiadaniu innych kwalifikacji wymaganych od kandydatów.

Przy wykupie przymusowm właściciel odpowiada za wszelkie prawa, jakie przysługiwać mogą osobom trzecim do jego majątku, tylko w stosunku, w jakim pozostaje wartość pozostałego przy nim objektu do wartości rozparcelowanego obszaru. Za resztę pretensji odpowiada państwo, aż do wysokości ceny kupna. Zabezpieczenie praw dzierżawców będzie zbadane przez osobną komisję wyłonioną przez strony pertraktacyjne.

Ceny szacunkowe nieruchomości ziemskich na parcelację oznacza się w kwintalach żyta, obliczonych po przeciętnej cenie giełdowej za ostatni miesiąc przed wypłatą według miernika złotego lub waluty złotej.

Cały kraj dzieli się pod względem cenności gruntów na 5 stref. Podział poszczególnych powiatów między poszczególne strefy będzie ustalony za obopólnem porozumieniem, przyczem przedstawienie do innej strefy może nastąpić z zachowaniem mniej więcej stosunku ilości powiatów, należących do poszczególnych stref.

Wartość szacunkowa użytków rolnych, położonych w okręgach uprzemysłowionych, t. j. w których według rozporządzenia rady ministrów obowiązuje maksimum 50, podwyższa się o 50 procent. Dla okręgów miast, których promień określa G. U. Z. podwyższa się szacunek odnośnie do miast, których liczba mieszkańców przewyższa 100.000 o 75%, 300.000 o 100%, 500.000 o 150%. Dla okręgów będących t. zw. strefą interesów mieszkaniowych miast do szacunku gruntów dolicza się wartość 30q żyta. W cenach powyższych rozumie się szacunek ziemi bez bundynków, obsiewów, nawozów, z ostatniego roku i t. p., które będą obliczone według ich rzeczywistej wartości.

Ceny gruntów dobrowolnie parcelowanych lub oddanych dobrowolnie Głównemu Urzędowi Ziemskiemu do parcelacji nie mogą wynosić więcej niż 50% ponad ceny ustalone dla przymusowego wykupu.

Przy wykupie przymusowym właściciel otrzymywać będzie 10%, przy zaofiarowaniu dobrowolnem 25 procent ceny szacunkowej ziemi w gotówce. Resztę w listach rentowych, płatnych w ciągu lat 30.

Listy rentowe będą oparte na amortyzacyjnych pożyczkach, udzielonych nabywcom. Państwo gwarantuje oprocentowanie. Listy te będą 6 proc., przyczem zastrzega się radzie ministrów prawo obniżenia tej stopy do 5 proc. w miarę poprawy stosunków kredytowych. — Listy będą miały charakter pupilarny i korzystać będą z wszelkich przywilejów papierom pupilarnym przysługujących.

Listy przyjmowane będą na opłatę nadzwyczajnego podatku majątkowego i spadkowego od osób, które wykażą że te papiery otrzymały za ich parcelowane ziemie. Listy brzmieć będą na walutę złotą.

Trudności, wytworzone przez uchylenie przez Sąd Najwyższy orzeczeń komisji ziemskich, pociągających za sobą wprowadzenie nowonabywców w posiadanie gruntów w majątkach parcelowanych, usunie się w ten sposób, że zostanie wydana ustawa, przyznająca nowonabywcom prawo do 6-letniej dzierżawy gruntów, które w posiadanie objęli i określająca warunki dzierżawne.

W tym czasie sprawa ta będzie uregulowana na podstawie ustawy o reformei rolnej.

G. U. Z. zostanie przekształcony na ministerjum.

Zażalenia nieważności zostaną przekazane Trybunałowi Administracyjnemu. W sprawach należących do kompetencji i zakresu działania Urzędu lub Komisji Ziemskiej droga sądowa nie jest dopuszczalna z wyjątkiem wypadku, gdy właściciel czuje się pokrzywdzonym obliczeniem odszkodowania, należącego mu się zgodnie z przyjętymi w tym układzie postanowieniami. Wtedy przysługuje mu prawo zwrócenia się na drogę sądową.

Znosi się Komisje Ziemskie, powiatowe i gminne. Instytucje, upoważnione do parcelacji poddane będą ścisłej kotroli GUZ. wedle rozporządzenia prezesa z dnia 30 listopada 1922 roku.

Nowelizacja ustawy o wykonaniu reformy rolnej nastąpi według projektu Nr. 3564 (projekt rządu p. Sikorskiego). **Zniesiona zostaje przewidziana w art. 1 i 3 ustawy z dnia 15 sierpnia 1920 roku kolejność wykupu.**

Ustala się równorzędność małorolnych i bezrolnych do kupna gruntów parcelowanych, swoboda nabywania przez rolników gruntu do 45 ha, oraz swoboda podziału ich między dzieci.

Służba folwarczna, pozbawiona warsztatu pracy, skutkiem parcelacji majątku, na których pracowała, ma na ogólnych warunkach, wymaganych od nabywców, pierwszeństwo do nabywania działek z tegoż majątku.

Właścicielowi majątku parcelowanego przysługuje prawo wyboru obszaru, który ma być pozostawiony. Zapadłe w II instancji t. j. w Gł. Komisji Ziemskiej wyroki o przymusowym wykupie mimo zaskarżenia podlegają wykonaniu. **Rolnik ma prawo korzystać z kredytu rentowego, nabywając 45 ha. Transakcje majątkami każdego w całości są dozwolone o ile stanowią one całą własność ziemską jednego właściciela.** Dozwolone są transakcje ziemią, o ile nie zmniejszają podlegającego wykupowi obszaru.

Właściciel, któremu w myśl ustawy o reformie rolnej pozostawiony został obszar w ilości maksimum ewentualnie z nadwyżką wynikającą z bonifikacji ma prawo swobodnego dysponowania albo podziału tego obszaru.

Kto nie buduje, niech płaci!

Za projektem warszawskiej Rady miejskiej powinny pójść wszystkie miasta całej Polski.

Warszawa (Tel. wł.)

W najbliższym czasie zostanie wniesiony na plenum Rady miejskiej w Warszawie **projekt podatku od niezabudowanych placów** w przewidzianej na razie wysokości 1 procent od oszacowanej względnie zdeklarowanej wartości.

Projektodawcy zamierzają oprzeć wymiar podatku na deklaracji właścicieli placów i komisji szacunkowej, specjalnie w tym celu utworzonych z prawem ewentualnego wykupu odnośnych placów przez Magistrat.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie na polskich kolejach państwowych znaczna podwyżka taryfy osobowej i bagażowej. Opłaty za przejazd osób podniosą się o 65—70%. Bilet peronowy kosztować będzie 2000 marek. Opłaty za miejsca numerowane w pociągach (miejscówki) wynosić będą 5000 Mk., w drugiej 10 tys. Mk, a w pierwszej 15000 Mkp (25% podwyżka). Podwyżka należytości za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych waha się pomiędzy 50 a 60%, zaś opłaty za przewóz czasopism, broszur i książek zostaną podwyższone o blisko 25 procent.

Starostwa grodzkie.

Dawno już poruszona spraw otwarcia 4-ch starostw grodzkich w stolicy, mająca pierwszorzędne znaczenie dla ludności Warszawy, posunęła się wreszcie naprzód. Jak wiadomo, na przeszkodzie urzeczywistnienia tego projektu, stał dotąd wyłącznie brak odpowiednich lokali. Obecnie odnośne starania osiągnęły ten skutek iż komisarjat rządu ma nadzieję, że najpóźniej w ciągu miesiąca lipca uda mu się dokonać otwarcia owych starostw.

Wycieczka studentów węgierskich w Małopolsce.

Wczoraj przybyła do Lwowa wycieczka studentów węgierskich, która ma zwiedzić Drohobycz i Borysław.

Wywóz skór zabroniony.

Na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu zabroniony jest wywóz poza granicę celną Rzeczypospolitę skór, mianowicie: skór surowych wołowych, końskich, cielęcych i skopowych (baranich owczych) oraz skrawek tychże skór (poz. tar. celnej 54); dotyczy to też skórek zajęczych i króliczych surowych, niewyprawionych (poz. tar. celnej 56 p. 1).

Polski przemysł naftowy czy też obcy?

Pierwszorzędne siły polskie uciekają z nafty. — Wszystkie niemal lepsze objekty naftowe w rękach obcych. — Nie angażować się zbytnio w kupowaniu akcji naftowych.

Kto zna stosunki osobiste, panujące przed wojną w przemyśle naftowym galicyjskim, ten wie, że spora część osobistości, które wtedy do sierpnia 1914 r. zajmowały bardzo wybitne stanowiska w owym przemyśle — po wojnie bądź zupełnie się z niego wycofały i poświęciły się innym gałęziom handlu, np. handlowi drzewem, bądź też coraz to szybciej przesuwają się od nafty do innych zajęć, np. do bankowości.

Co to znaczy? Czyż istotnie szczury opuszczają tonący okręt? Nikt, kto zna tych poważnych, przedsiębiorczych, energicznych działaczy handlowych, nie będzie porównywał ich ze szczurami. Lecz fakt pozostaje faktem, że te **pierwszorzędnej wartości siły już odwróciły się lub odwracają od przemysłu naftowego, by swoją pracę, doświadczenie, wiedzę i pomysłowość spożytkować w innych dziedzinach.**

Z tego więc płynie wniosek oczywisty, że **przemysł naftowy stracił w ich oczach**, które umieją patrzeć do głębi, tę wartość poprzednią jaką on posiadał przed wojną. Odsunięcie się zatem owych ludzi od przemysłu naftowego Małopolskiego musi stanowić pierwsze i to bardzo wymowne ostrzeżenie dla wszystkich, którzy się zaangażowali lub chcą się angażować w owym przemyśle bądź to bezpośrednio, bądź to pośrednio pod formą nabywania akcji.

Trzeba być bardzo ostrożnym albo przynajmniej nader powściągliwym, skoro ludzie, którzy ów przemysł znają do głębi, woleli się z nim pożegnać albo też się z nim stopniowo żegnają.

Ale też dobrze przyglądając się obecnym stosunkom naftowym w Małopolsce, łatwo można dostrzec, że w **gruncie rzeczy wszystkie objekty więcej wartościowe w dziedzinie tego przemysłu należą do obcych.**

Galicja przedwojenna była bardzo uboga. Brakowało jej kapitałów. Przemysł naftowy zaś wymagał już wtedy, na dwadzieścia pięć lat przed wojną, dużych wkładów, a więc i dużych kapitałów. Dawali je głównie Niemcy, zrazu wiedeńscy, potem pruscy, kilka razy Francuzi i Anglicy, choć i Francuzów i Anglików zrażała wielka nierzetelność, grasująca wśród „macherów" i „faiseurów" przemysłu naftowego na linji Borysław—Drohobycz—Lwów i odwrotnie.

Dzisiaj **pozornie** Francuzów i Anglików **jest** w przemyśle naftowym Małopolskim więcej niż przed wojną.

Przeważnie jednak są to kostjumy i maski, specjalnie wypożyczone do ukrycia wobec rządu polskiego i opinji publicznej polskiej starych Prusaków i nowych Prusaków, gnieżdżących się w przemyśle naftowym za sprawą kilku adwokatów, najgorliwszych cichaczem promotorów oderwania wschodnich części Małopolski od państwa polskiego właśnie w interesie owych Prusaków.

W rękach polskich pozostały objekty gorsze, a nadzwyczajnie wielkie koszty wiercenia wykluczają możliwość otwierania nowych szybów.

I oto znowu przestroga, by się nie angażować w nadmiernem kupowaniu akcji naftowych!

Wracają nasze parowozy z Rosji.

W dniach najbliższych przybędzie do Polski 28 parowozów normalnotorowych b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej oraz 1 parowóz, stanowiący własność T-wa „Kadzielnia", zwróconych przez Sowiety na mocy Traktatu Ryskiego. Transport przybył już na pograniczną stację Żytkowicze i po przejęciu przez przedstawiciela Rządu Polskiego zostanie skierowany do warsztatów kolejowych Praga-Pelcowizna.

Mrozy w Skolszczyźnie.

W ostatnich dniach zapanował w Ławocznem tak silny mróz, iż pomarzły wszystkie jarzyny; znaczne szkody dotykają i tak już dość biedną ludność miejscową.

Rząd musi podjąć walkę z lichwą towarową.

Spekulację walutową zduszono, czas wytępić spekulację towarową.

Kraków, 29 czerwca.

Podczas niedawnej szalonej spekulacji, gdy dolar doszedł blizko do 200.000 mk. w ciągu jednego tygodnia, nie trudno było zgadnąć, iż najbliższem następstwem tej orgji spekulacyjnej będzie wzrost drożyzny, odpowiadający spadkowi marki.

Sztuczna spekulacja walutowa była tak gwałtowna, iż **ceny towarów poprostu nie mogły za nią podążyć**. Bo chociaż zależność nasza od rynku amerykańskiego i kursu dolara dotyczy tylko bardzo niewielu dziedzin obrotu handlowego jednakże tak się już utarło że włościanin poduosi natychmiast cenę jaj czy masła, gdy marka spada nie licząc się zgoła ze stosunkiem podaży do popytu, jako jedynym miernikiem właściwym.

W wyniku mamy obraz taki: **sztuczną spekulację walutową dzięki niezwykłej w naszych stosunkach energji władz skarbowych udało się opanować. Czarna giełda zamilkła. Dolar spadł** o połowę — z 200 tysięcy blizko **marek na kurs** niżej 100 tysięcy.

Jednakże w handlu podniesiono w tymże czasie ceny wbrew logice o 100 i więcej proc. Dotyczy to w znacznej mierze **żywności, więcej ubrania i obuwia.**

Mamy więc w handlu ściśle ten sam obraz spekulacji, jaki niedawno istniał w dziedzinie obrotu walutowego.

Rząd, który zdobył się na energję w zduszeniu spekulacji walutowej, **musi się teraz z kolei zdobyć na taką samą energję w stosunku do spekulacji towarowej.** Podniesiono niesłychanie sprawnie ceny wszelkich towarów, **motywują to** skokiem dolara, jednakże, gdy **kurs dolara obniżono, niema tendencji, aby ceny towarów, obniżyć.** Musi się więc znaleźć sposób, aby tę obniżkę wywołać środkami przymusowemi.

Wstrzymanie zapomóg dla obywateli polskich za granicą.

Rozporządzenie Ministerstwa spraw zagr.

Warszawa (Tel. wł.)

Ministerjum spraw zagranicznych wydało zarządzenie, według którego udzielanie **pożyczek zwrotnych oraz wydawanie zapomóg obywatelom polskim przez placówki zagraniczne,** z wyjątkiem specjalnej akcji, wdrożonej przez rząd, winno być zaniechane.

W wypadkach wyjątkowych placówki zagraniczne obowiązane są zwracać się z wnioskami do Ministerstwa spraw zagranicznych, które w porozumieniu z ministerstwem skarbu poweźmie odpowiednią decyzję.

Zapomogi mogą udzielać tylko ci kierownicy placówek, którym przyznano specjalny fundusz zapomogowy.

Ofiarność żołnierska.

Osadnicy wojskowi z powiatu lubowelskiego na Wołyniu, z okazji zjazdu powiatowego **zebrali 200000 Mk. na budowę portu w Gdyni. To, że osadnik rzucony w niesłychanie ciężkie warunki materjalne na kresy wschodnie, na przednowku, gdy bieda niejednemu z nich w oczy zagląda, widząc pruską butę Gdańska, ostatni może grosz rzuca dla ochrony honoru Rzeczypospolitej Polskiej świadczy dobitnie, że pod względem patrjotyzmu, osadnik wojskowy jest elementem niezastąpionym.**

Straszny huragan.

W Rodzanowie pow. Płockim przed kilku dniami o godzinie 10 rano zerwała się straszna burza. Piorun wpadł do mieszkania S Wassermana i zrzucił dziecko z rąk matki, następnie wpadł do mieszkania Szeimanowej. Wszystkie szyby w tym domu wyleciały.

Burza zerwała dach, pod którym wisiała bielizna i popędziła ją tak, że potem ani kawałka nie znaleziono. Przewróciła też inny dom i kilka stodół. Wiele sztuk bydła utonęło. Kilka wozów z końmi zostało wywróconych. Wiele drzew leży obalonych. Piorun uderzył w kościół, **który ocalał dzięki piorunochronowi.**

Hajdamackie wybryki.

W sobotę rozpoczęła się we Lwowie rozprawa przeciwko Iwanowi Nazarkiewiczowi, Teodorowi Ile, Michałowi Capowi i tow. z których dwóch pierwszych oskarżonych jest o strzelanie do komisarza konskrypcyjnego, a inni o namawianie ich do tej zbrodni.

Jeden ze współwinnych Fedko Fryszlak, który był głównym organizatorem morderstwa na osobie komisarza zbiegł do Czechosłowacji.

Radzą nad tem, byśmy mieli cukier.

Dzisiaj odbywa się w Poznaniu konferencja ogólno-krajowych związków spółdzielczych i wydziałów aprowizacyjnych z właścicielami cukrowni o uzyskanie większego przydziału cukru krajowego dla ludności miejskiej na lipiec. Wydział zaopatrywania miasta Warszawy domaga się 70 wagonów.

6 miesięcy więzienia za obrazę władz polskich.

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stawał naczelny redaktor „Deutsche Rundschau" p. Schwartze oskarżony z powodu artykułu, który ukazał się w „Deutsche Rundschau" z okazji wydalenia przez władze polskie obywateli niemieckich w drodze represji za wydalenie z Niemiec obywateli polskich. Treść artykułu uznał sąd za obrażającą władze polskie i zasadził oskarżonego przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na sześć miesięcy więzienia.

Zgon działacza kaszubskiego.

W Gdyni zmarł znany działacz kaszubski Antoni Abram. Sp. Abram należał do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, a w 1919 roku bawił w Paryżu, jako członek delegacji kaszubskiej. W r. ub. odznaczony został w uznaniu zasług orderem „Polonia Restituta".

Łódź ciągle pod znakiem strejków.

Miasto Łódź żyje ciągle pod znakiem strajków, które utrzymują się i wybuchają w rozmaitych gałeziach przemysłu.

Od trzech tygodni trwa strajk krawców ubiorów dziecinnych. Przez cały czas majstrowie nie przybyli na żadną z konferencji. Onegdaj strajkujący postanowili w razie dalszego lekceważenia ich żądań poprzednie żądania wycofać i wystawić nowe.

Na onegdajszym zebraniu hafciarek postanowiono wystąpić z żądaniem podwyższenia zarobków o 100 procent i o ileby pracodawcy na podwyżkę nie zgodzili się — rozpocząć bezrobocie.

Ponieważ pracownicy nie zgodzili się na wystawione przez pudełkarzy żądanie podwyższenia płac o 75 procent, robotnicy rozpoczęli strajk.

Wczoraj w lokalu związku włókienniczego odbyło się zebranie trykociarzy, na którem omawiano akcję ws prawie podwyżki w wysokości 100%. Postanowiono bezwzględnie żądać przyznania podwyżki i pracę porzucić. — Zaraz po zebraniu trykociarze zastrajkowali.

Niecenione skarby w Górach Swiętokrzyskich

Odkrycie rud żelaznych w Rudkach otwiera wspaniałe perspektywy dla polskiego hutnictwa.

Kraków 29 czerwca.

Od dawna utarła się w Polsce opinja, że kraj nasz nie posiada wysokoprocentowych rud żelaznych. Znajdowane dotychczas rudy należały do rud t. zw. darniowych. Rudy te zawierają od 25 do 50 proc. żelaza.

Wobec tego, że zasób tych rud był nieznaczny, a eksploatacja ich dla celów hutniczych mało ekonomiczna, Polska za czasów zaborczych skazana była na sprowadzanie rud z południowej Rosji, w czasach obecnych zaś ze Szwecji lub Bawarji.

Odzyskanie Górnego Śląska z wysoko rozwiniętym przemysłem wysuwa na plan pierwszy kwestję wydobywania rud w granicach Polski. Oceniając doniosłość tego zagadnienia, główna dyrekcja państwowych zakładów górniczych i hutniczych, w porozumieniu z państwowym instytutem geologicznym rozpoczęła w tym kierunku poszukiwania.

Poszukiwania te uwieńczone zostały rezultatem pomyślnym. **W górach Świętokrzyskich około wsi Rudki, w odległości 4 km. od Nowej Słupi i 17 km. od stacji kolejowej Wierzbnik dokonano odkrycia złóż wysokoprocentowych rud żelaznych (hematyt, syderyt).**

Odkrycie to kładzie kres panującej opinji co do braku odpowiednich dla hutnictwa rud, a jednocześnie przemysłowi hutniczemu otwiera ponętne **perspektywy.** Zaznaczyć należy, że złoże w Rudkach znajduje się w szczęśliwych warunkach technicznych.

Ruda wychodzi wprost na powierzchnię ziemi, co znakomicie ułatwia jej wydobywanie. — Główna dyrekcja zbadała dotychczas obszar 20 tysięcy metrów kwadratowych do głębokości **15 metrów.**

Już te wstępne badania wydały bardzo poważne rezultaty.

Ruda hematytowa, zawierająca 57 do 58 procent żelaza, leży wprost na powierzchni warstwą od 1 do półtora metra; tuż za nią idą różnokolorowe rudy-ochry, zawierające 20 do 22 proc. żelaza.

Pod tą warstwą znów leżą **złoża rud hematytowych od 1 do 2 metrów i więcej,** później zaś **złoża rud syderetowych,** t. j. zawierających 46 procent żelaza o głębokości 2 metrów.

Już te wstępne poszukiwania wskazują na **bogactwo rud żelaznych, znajdujących się w Polsce.** Częściowo odkryty zasób złoża wynosi **około miljona ton** i będzie całkowicie zużyty dla celów technicznych. W odkrytem bowiem złożu prawie połowę stanowią rudy wysokoprocentowe (syderyt, hematyt) bardzo cenne dla celów hutniczych. Prócz tego hematyt daje bardzo cenną farbę t. zw. **minja,** lepsze zaś jego odmiany służą specjalnie dla celów szklierstwa szkieł aptecznych: rudy ochronne mogą być zużytkowane w hutach i na farby.

Kwestja transportu świeżo odkrytego złoża również nie napotyka na trudności. Mniej więcej w odległości 2 i pół do 3 km. od złoża przechodzi kolej wąskotorowa, którąby można wykorzystać dla celów transportu.

Złoże odkryte w Rudkach jest całkowicie **własnością państwa.**

Intrygi Ukraińców w poselstwie angielskiem

„Zajawy" ruskie w konsulacie angielskim. — Czy nie zawiele grzeczności?

Kraków, 29 czerwca.

Jak donoszą nam ze Lwowa, Ukraińcy rozpoczęli we Lwowie nowe intrygi.

Oto udało się im w jakiś podstępny sposób **wkręcić do oficyn konsulatu angielskiego we Lwowie** i od jakiegoś czasu stali się tam codziennymi gośćmi, niewiadomo tylko, **czy w roli pospolitych konfidentów.**

Do rąk konsulatu składają oni **obszerne memorjały o położeniu narodu ruskiego w Polsce,** zanoszą skargi ustne i pisemne na rzekome **krzywdy Rusinów ze strony władz polskich, a dokumenty te odsyłane są następnie do poselstwa angielskiego w Warszawie,** rozumie się bez poprzedniego badania ich prawdziwości.

Chliborobi wschodnio-małopolscy rozszerzają wpływy.

Powrót Trylowskiego odroczony.

Lwów, (Tel. wł).

Wychodzący w Kołomyi organ ruskiej partji włościańskiej, zwanej „chliborobami", „Prawo Narodu" ma być przeniesiony do Lwowa dla dogodniejszych warunków wydawnictwa.

Powrót dra Trylowskiego do kraju uległ chwilowej zwłoce, gdyż prośba jego o pozwolenie powrotu leży dotychczas niezałatwiona w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Nowa organizacja „chliborobów" ma uledz zupełnej zmianie i obejmywać nietylko włościaństwo, lecz skupiać około siebie także inteligencję, bez której niemożliwą jest działalność na wsi.

Zbrodnia bandytów.

Trzech uzbrojonych w karabiny bandytów wtargnęło do mieszkania kolonisty Józefa Nowaka w Hodowie pod Tarnopolem. Gdy Nowak zaczął budzić syna, wtedy jeden z bandytów wystrzelił z karabinu i położył Nowaka trupem na miejscu. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zbrodni dopuścili się Stefan i Michał bracia Nyczypkowie oraz Andrzej Małarczuk — wszyscy z Komuch, których aresztowano.

7 dni idzie pociąg z Zagłębia Dąbrowskiego do Warszawy.

Do czasu zmiany rozkładu jazdy, pociągi z towarami z Zagłębia Dąbrowskiego przychodziły do Warszawy na trzeci lub czwarty dzień. Od 1 czerwca pociągi towarowe z Zagłębia przychodzą dopiero na piąty lub szósty a nieraz siódmy dzień. Pozatem ruch jest nieregularny, gdyż wagony, wysłane jednocześnie dla jednej firmy, przychodzą czasami w odstępach jedno lub dwudniowych.

Traci na tem przedewszystkiem kolej, gdyż tabor kolejowy jest dłużej zajęty. Następnie ta kilkudniowa zwłoka wytwarza zamęt kupcom i przemysłowcom, którzy nie mogą na oznaczony termin wykonać swych zamówień.

Odpowiednie czynniki winny zwrócić uwagę na niedopuszczalną anomalję, godzącą nietylko w interesy prywatne, ale i państwowe.

Boi się przyznać ile mu skradziono dolarów.

Przed kilku dniami mieszkający w Tarnopolu handlarz walutowy niejaki Mozes Bazar, przyjął do siebie na służbę cygankę. Pewnej nocy sprowadziła ona do mieszkania złodziei, który skradł jej kilka miljonów mk. polskich i większą sumę dolarów, wartości około miljar da Mkp. Bazar, widocznie uprawiał spekulację dolarową, gdyż nie chce podać dokładnej ilości skradzionych dolarów.

Dr. LEON WACHHOLZ
prof. Uniwersytetu krakowskiego.

MEDYCYNA KRYMINALNA.

Zgłaszający się był, zdaniem świadków, wielce podobny do zaginionego właściwego spadkobiercy, lecz nie posiadał na lewem ramieniu wytatuowanych liter R. C. T., które posiadał swego czasu właściwy spadkobierca. Na szczęście zgłaszający się do spadku, nie wiedząc o tem wcale, zaprzeczył, by był kiedykolwiek tatuowany i przez to zdradził się jako oszust. Sztucznie można każdego czasu wywabić tatuowanie przez ponowne nakłucie skóry i wtarcie jakiegokolwiek środka odbarwiającego, np. kwasu, jak szczawiowego, dalej ługu sodowego, nawet mleka. Po takiem usunięciu tatuowania zostają w odnośnem miejscu powierzchowne blizenki. Barwiki takie jak np. tusz, węgiel lub proch, mogą być przez wydłubanie igłą lub szpilką haczykowatą usunięte. Paryskie prostytutki usuwały sobie wyryte inicjały kochanka wraz z jego zmianą, tatuując inicjały nowego.

2) Wadliwości uzębienia np. wysterczające zęby, sztuczne uzębienie i t. d.

3) Wady cielesne, jak np. zajęcza warga, znamiona skórne, brodawki i t. p.

4) Ślady kalectwa lub przebytych chorób. Tu należą wszelkie blizny po ranach, wrzodach, ospie i t. d., braki lub pokurczenia członków ciała, zmiany w kościach i t. d. Tak np. po zniekształceniu kości skokowej i skróceniu wskutek tego jednej nogi rozpoznał Lacassagne w zwłokach mocno zgniłych nieznanego mężczyzny, znalezionych w kufrze w Lugdunie, zwłoki egzekutora sądowego, którego para zbrodnicza zwabiła w celu rabunku w Paryżu w zasadzkę, pozbawiła go życia przez podstępne powieszenie a potem zwłoki jego w kufrze wywiozła do Lugdunu i tu porzuciła.

5) Zmiany wywołane pracą zawodową, np. zabarwienie skóry rąk u malarzy, lakierników, garbarzy i stolarzy, modzele na dłoniach i wbite w skórę rąk odpryski żelaza u kowali lub ślusarzy, modzele na kolanach u szewców, pokłucie skóry palca wskazującego u krawców i t. p.

Ponieważ urządzenie biur antropometrycznych pociąga za sobą znaczne koszta i ponieważ przeprowadzenie tych pomiarów wymaga zawodowego wykształcenia odnośnego personalu, przeto usiłowano w ostatnich czasach ten sposób stwierdzania tożsamości przestępców uprościć. W tym celu Hirsch i Bucky [1]) zalecają dokonywać wyłącznie tylko pomiarów kości pierwszego przydłoniowego członu środkowego palca ręki prawej za pomocą przyrządu Roentgena, przy użyciu ekranu do prześwietlania, zaopatrzonego miarą centymetrową. Inni zalecali wyłącznie tylko **daktyloskopją,** tj. zdejmowanie odcisku rysów skórnych palców, po poprzedniem zaczernieniu palca czernidłem drukarskiem. Technika zdejmowania, wywoływania i badania daktyloskopów jest zawiła i musi być praktycznie nabytą [2]). Daktyloskopja oddać może rozstrzygające usługi w wyśledzeniu przestępcy np. w przypadkach tajemniczych zbrodni, jak morderstwa. Oto na przedmiotach, narzędziach i t. p. znalezionych w miejscu zbrodni, mogą się dać uwidocznić odciski palców przestępcy, który je miał w ręce. Aby nie ulec możliwej pomyłce musi każdy ajent śledczy o tem pamiętać, że nikomu nie wolno w miejscu popełnionej zbrodni dotykać się lub brać w rękę znalezionych przedmiotów bez poprzedniego włożenia rękawiczki, najlepiej gumowej. Biorąc je bowiem w rękę gołą, odbija się na przedmiotach odciski własnych palców.

W tym samym celu jak daktyloskopją posługiwano się w najnowszych czasach tzw. chejroskopją i retinoskopją. Pierwsza z nich polega na określeniu przebiegu żył widocznych w skórze grzbietu ręki, który ma być u każdego człowieka odmiennym i dlatego nadaje się do rozpoznania tożsamości osoby, druga zaś polega na określeniu przebiegu naczyń krwionośnych w siatkówce oka za pomocą niezmiernie technicznie trudnej fotografji dna oka [3]). Obs

[1]) Podręczniki poświęcone jej patrz: Windt i Kodicek: Daktyloskopie 1904 itd.

[2]) Arch. v. fur Kriminologie 1922, tom 74.

[3]) Haber: Retinoskopie, Arch. f. Krim. 1922, T. 74.

Rybactwo morskie otrzymało blizko miljard kredytu.

Kryzys ekonomiczny w polskiem rybołostwie morskiem zażegnany.

Puck. 27 czerwca.

Rybactwo morskie na polskiem wybrzeżu przeżywa obecnie **kryzys ekonomiczny** z powodu zbyt wysokich cen na przedmioty konieczne do połowu w stosunku do nierównomiernie niższych cen, otrzymywanych za ryby surowe.

Stan ten zagrażał istnieniu rybołóstwa morskiego i wymagał niezwłocznej i wydatnej pomocy kredytowej ze strony Rządu, która została też udzielona przez Państwowy Bank Rolny.

Został mianowicie przyznany kredyt w kwocie **800 miljonów mkp.** na udzielenie pożyczek poszczególnym **rybakom**, względnie ich związkom, w celu zaopatrzenia ich w narzędzia i materjały potrzebne dla rybołóstwa.

Pożyczki mają być udzielane przeważnie w naturze przez dostarczenie narzędzi rybackich, oraz artykułów i materjałów niezbędnych do rybołóstwa; w wyjątkowych tylko razach w gotówce.

Niezależnie od powyższego 800 miljonowego kredytu, ma otrzymać Spółdzielnia Rybacka w Pucku kredyt w wysokości około **150 miljonów.**

Za zniewagę zamordował swego kolegę.

W Rawie Ruskiej przedwczoraj w czasie zabawy szofer kolejowy Juljan Horbaczyński wyrzucił za drzwi kolegę swego 18-letniego Piotra Varizellego, ślusarza kolejowego. Dotknięty tem Varizelli udał się do domu i po chwili powrócił z karabinem i przez okno oddał strzał do Horbaczewskiego, kładąc go trupem. Morderca sprowadzony do Lwowa, przyznał się do swego czynu.

Poświęcenie biura detektywów we Lwowie.

Wczoraj odbyło się we Lwowie poświęcenie i otwarcie biura prywatnych detektywów, założonego przez p. Jana Dwornickiego, b. inspektora policji lwowskiej, któremu polecono na tem stanowisku najzawilsze sprawy kryminalne.

Zamknięcie niemieckiej szkoły.

Na zarządzenie Kuratorjum szkolnego w Poznaniu zamknięto niemiecką szkołę prywatną w Weleniu.

Napad bandytów.

Zabicie 2 osób. — 3 napady jeden po drugim.

Trzech uzbrojonych w karabiny, bomby i rewolwery bandytów dokonało napadu rabunkowego na dom Joska Szapiro w kolonji Nowa Kajetanówka pow. Hrubieszowskiego.

Bandyci postrzelili w głowę Szapira i jego żonę, którzy po upływie kilku godzin zmarli. Nadto bandyci postrzeli w nogę biegnącego na ratunek sąsiada Kościuka.

Po dokonaniu tej zbrodni i rabunku, bandyci napadli jeszcze na dom Nuty Aizena w tej samej kolonji i tam również dokonali rabunku. Przed wtargnięciem bandytów wszyscy domownicy, wiedząc już o zamordowaniu małżonków Szapiro, uciekli z przestrachu z domu i ukryli się u sąsiadów. Co zrabowano Szapirom i Aizenom — niewiadomo. Po drugim napadzie zbrodniarze uciekając napadli na drodze jeszcze na Józefa Lenkiewicza i Ksawerego Kuśmierczyka i pierwszemu zrabowali 452 tys. Mkp., a drugiemu 60 tysięcy Mkp. poczem zbiegli w kierunku Dorohuska i Chełma.

Ustalenie godzin urzędowania

Od godz. 8·30 — 3 po południu.

Warszawa, (Tel. wł).

Ostatecznie zostały już ustalone godziny urzędowania w urzędach państwowych.

Urzędowanie rozpoczyna się obecnie o godz. 8 i pół i kończy się o godzinie 3-ej.

Bolączki wojskowe.

Co będzie z ustawą o etatach dla armji czynnej?

Kraków, 29 czerwca.

Uwagę oficerów rezerwowych zaprząta obecnie los ustawy o uposażeniu wojskowych oraz ustawy o etatach.

Od tej ustawy zależy **los wszystkich oficerów rezerwy** powołanych ponownie na służbę czynną, gdyż niemogą być przemianowani na oficerów armji czynnej.

Ustawa o etatach jest ważnym punktem dla ustalenia **prawnej sytuacji personalnej oficerów.**

Dotychczas bowiem po zmarłym oficerze rezerwy powołanym do służby czynnej, **rodzina** nie otrzymuje żadnego zabezpieczenia.

Sprawa przyspieszenia tej ustawy jest bardzo ważną bolączką naszej armji.

„Wojna" Grottgera wróciła do Polski.

Dawna własność Franciszka Józefa została odzyskana dla Lwowa. — Pięć kartonów błąka się jeszcze na Węgrzech.

Warszawa (Tel. wł).

Ministerstwo wyzn. relig. i ośw. publ., przeznaczyło jako wieczysty depozyt dla zbiorów miejskich lwowskich „Wojnę Grottgera".

Stanowiła ona prywatną własność zmarłego cesarza Franciszka Józefa I., który otaczał ten właśnie cykl polskiego genjalnego artysty specjalnym sentymentem i kultem. Siedm kartonów „Wojny" rząd polski już odzyska i w najbliższych dniach wystawione zostaną one we Lwowie na widok publiczny. Pięć pozostałych błąka się jeszcze w świecie (na Węgrzech), poczyniono już jednak pierwsze kroki, by cały cykl zdobyć dla Polski: jest uzasadniona nadzieja, że nastąpi to niebawem.

Specjalne zwłoki.

W związku z żądaniem żydowskich trupów dla prospektorjum uniwersyteckiego w Warszawie rabinat warszawski otrzymał wniosek rabinów, wypowiadający się zasadniczo przeciwko wydawaniu, a proponujący jedynie wyjątek dla zwłok prostytutek żydowskich i żydów, handlujących kobietami.

Urodzaj na jagody.

W roku bieżącym jest wielka obfitość jagód, jedynie brak stałej pogody opóźnia dojrzewanie. Biedniejsza ludność całemi dniami zbiera jagody, sprzedając je na targu po 2000 do 5000 M. za kwartę. Specjalni handlarze od kilku dni oczekują przy lasach, skupując jagody, które potem po znacznie wyższych cenach wywożą do miast oczywiście śrubując ceny.

ostatnie sposoby nie rokują powodzenia i rozpowszechnienia.

W razie, o ile nie udaje się włamywaczom otworzenie drzwi zapomocą wytrycha lub też łomu, ucieka się on do takich środków nawet jak dźwig, którym wywala drzwi lub też świdrem wywierca zamek. Włamywacze stosują też wycinanie piłą części drzwi, w której mieści się zamek, a nieraz rozbijają mur, prowadzący do mieszkania. W tym celu zwykle wynajmują sąsiednie mieszkanie, aby niepostrzeżenie przygotować otwór w murze, przez który następnie przedostają się do lokalu, który ma paść ich ofiarą.

Niektóre pomieszczenia, w których przechowuje się drogocenne przedmioty są pozornie b. dobrze zabezpieczone. Jednakże posiadają one słabe punkty, jako to przejście z pieca do komina, cienką podłogę i t. d. Doświadczony włamywacz umie punkty te dla swych celów z powodzeniem wyzyskać. Sztachety żelazne, któremi zwykle opatrują okna niektórych pomieszczeń, usuwa włamywacz za pomocą rozchylania ich na taką szerokość, przy której przez sztachety te może się swobodnie przedostać.

Dużo pomysłowości wykazują włamywacze, gdy objekt ich zamiarów znajduje się na piętrze. Do pomieszczenia dostają się bądź w sposób, iż jeden wchodzi na barki drugiego, włamywacza (nieraz drabina ta składa się i z 3 osób) bądź też używają wysokiego drąga, po którym wdrapują się na górę. Również bywa w użytku drabina, którą przynoszą z sąsiedztwa, a nieraz jako środka lokomocji używają rynny albo piorunochronu.

Znacznie łatwiej sobie dają radę włamywacze na wsi. Tam dostęp do domu jest o wiele łatwiejszy aniżeli w mieście. Domy są mniej starannie zamykane, zamki prostej konstrukcji, mury zaś bardzo łatwe do uczynienia w nich wyłomów. Natomiast silną bronią przeciw włamywaczom na wsi są psy. Z psami walczą włamywacze jednym z następujących sposobów: bądź zatruwają otrutym mięsem, bądź sprowadzają z sobą odpowiednio tresowane suki, bądź też przed włamaniem podrzucają psom ubranie swoje, aby ich przyzwyczaić do swego zapachu.

Ogromnie ułatwia „robotę" włamywaczom o ile uda się im wprowadzić uprzednio do domu swego wspólnika. Zwykle włamywacz nasyła ludzi,k tórzy przyjmują w danym domu pracę stałą lub przychodnią, albo też przysyła kupców domokrążnych. To też w wypadku kradzieży z włamaniem, co do której istnieją przypuszczenia, iż została ona inspirowana z wewnątrz, należy ściśle zbadać kto z osób postronnych przybył w ostatnim czasie do domu, który został okradziony.

Przestępcy w celu usunięcia podejrzenia w stosunku do swych wspólników, będących na służbie w obrabowanym domu, zwykle tych ostatnich związują, kneblują im usta i wogóle postępują w sposób dający zewnętrzny pozór dobrej wiary ze strony służby. Również nieraz służący będący w zmowie z przestępcami w czasie włamania jest w domu nieobecny. W takim razie należy ściśle zbadać, w jakim celu opuścił on w krytycznym czasie mieszkanie i gdzie się znajdował.

Bardzo często w celach wywiadu używają włamywacze dwu rodzaju przebrań, mianowicie żebraków i kolporterów ew. domokrążców. W stosunku do tych ludzi należy zachować wiele ostrożności i możliwie unikać wypatrywania przez nich rozkładu mieszkania. O ile zdarzy się, iż krótko przed dokonaniem włamania, przychodził do domu żebrak, który w sposób natrętny starał się wniknąć do mieszkania oraz rozglądał się wokół — to rzecz pewna, iż ten pseudo żebrak podał włamywaczom szczegóły im potrzebne, a dotyczące mieszkania, obranego za cel włamania.

Nieraz bezczelność włamywaczy sięga do tego stopnia, iż dokonują oni włamania w czasie, gdy mieszkańcy znajdują się w pomieszczeniu. Zwykle czynią to w nocy, licząc na silny sen mieszkańców. O ile ktoś z właścicieli mieszkania się budzi, wówczas przestępcy dokonują uplanowanego z góry odwrotu i niknną w mrokach nocy. Dla niepoznania ich wkładają włamywacze na twarze maski, nieraz twarze sobie smołą, przylepiają sztuczne brody i wasy etc. Do tego rodzaju „roboty" używają włamywacze filców, bucików lub też gumowych podeszew, jakoteż ślepych latarek, wszystko to w celu nieobudzenia mieszkańców. (C. d. n.).

Bim i Bom rozstrzelani przez czerezwyczajkę.

(Produkowali się w Polsce).

W trybunale moskiewskim rozpatrywano sprawę, która potwierdza krążące już z dawna pogłoski o rozstrzelaniu przez czrezwyczajkę moskiewską słynnych klownów cyrku moskiewskiego Bima i Boma za wyśmiewanie władzy sow. Cyrk państwowy w Moskwie pragnął u kryć fakt ich rozstrzelania, anonsował ich występy i zaangażował innych klownów, imitatorów rozstrzelanych. Wtedy znany przedsiębiorca cyrk., Afanasjew, zamieścił w ogłoszeniach płatnych gazety „Izwiestja" list otwarty, oskarżając „cyrk państwowy" o plagiat. Cyrk pociągnął Afanasjewa do odpowiedzialności za spowodowane jego listem straty materjalne, przegrał jednak sprawę, natomiast natychmiast po procesie, Afanasjew został aresztowany przez czerezwyczajkę.

Kaczka o trzech łapach.

Dzienniki paryskie donoszą, że na południu Francji wylęgło się kaczątko o trzech łapkach.

Nadprogramowy narząd nie wprawia posiadacza w zły humor, a nawet oddaje mu pewne usługi. Korespondenci, którzy obserwowali kaczątko w wodzie, twierdzą, że trzecia łapka służy mu za ster w czasie pływania.

Pani Lacombe, właścicielka kaczęcia, opiekuje się niem bardzo starannie i nosi się z myślą ofiarowania wybryku natury miejscowemu muzeum.

Jedna niedziela pochłonęła 100 osób.

Straszne katastrofy w Stanach Zjednoczonych.

Z Nowego Yorku donoszą: Ubiegłej niedzieli wydarzyło się w Stan. Zjednoczonych Ameryki Północnej wiele katastrof, podczas których przeszło 100 osób zostało zabitych, a około 150 ciężko rannych.

W Stanach Minnesota i Wiscons wskutek huraganu, który rozwalił szereg domów, poniosło śmierć około 30 osób i prawie tyle ciężkie rany. W Chicago przy wykolejeniu pociągu poniosło śmierć 60 osób.

W Stanie Illinois z powodu zderzenia pociągu 9 osób straciło życie.

Prócz tego w Stanach Yorku i w różnych stanach wschodnich codziennie niemal można notować wypadki śmierci wskutek uderzeń piorunów. Nakoniec w Brooclinie katastrofa elektrycznej kolejki napowietrznej spowodowała śmierć 6 osób.

Triangulacja kuli ziemskiej za pomocą telegrafu bez drutu.

Francuskie pisma donoszą o ciekawym projekcie triangulacji kuli ziemskiej zapomocą telegrafu bez drutu. Do stworzenia pierwszej podstawowej figury triangulacyjnej wybranoby stacje, co do których położenia geograficznego istnieją najściślejsze dane i z tej podstawy operacyjnej rozwiniętoby sieć drugorzędnej triangulacji, obejmującej całą kulę ziemską. Opierając się na tem, że fale Hertza mają szybkość 300 km. na sekundę, projektodawcy twierdzą, że triangulacja kuli ziemskiej w ten sposób uskuteczniona byłaby nietylko bez porównania tańsza i szybsza, niż przy użyciu dotychczasowych metod geodezyjnych, lecz i znacznie dokładniejsza, zważywszy, że czas przejścia fali z jednej stacji do drugiej da się oznaczyć z dokładnością jednej piątej sek.

Tajemnice wyspy z czystej siarki.

Jedną z najciekawszych wysp na świecie jest tak zwana „Biała wyspa", która leży 30 mil morskich na południowy wschód Nowej Zelandji. Wznosi się ta wyspa prawie zupełnie prostopadle na wysokość 300 metrów nad poziom morza i obejmuje zaledwie pięć kilometrów kwadratowych przestrzeni. Cała wysepka otoczona jest stale czarnemi chmurami dymu. (Czyżby stąd nazwa białej wyspy?) Lecz co jest najciekawsze, że składa się ona w całości prawie z czystej siarki, która zawiera tylko bardzo nieznaczne domieszki gipsu. Oddawna już probowano wyzyskać dla celów przemysłowych ową drogocenna sierkę, ale dotychczas towarzystwa, które się tego podejmowały, miały za mało pieniędzy, tak, że niewiele siarki zdołano zabrać.

We wnętrzu Białej Wyspy znajduje się jezioro o powierzchni dwudziestu hektarów. Woda z tego jeziora wykazuje stale temperaturę 43 st. Celsiusza oraz odznacza się reakcją kwaśną. Po jednej stronie jeziora są kratery wulkaniczne, które śród potężnego huku wydzielają gazy siarkowe. Te gazy tworzą zapewne owe ciemne chmury otaczające wyspę.

Pomimo pozornej znajomości ziemi, dowiadujemy się często o dziwnych a nieznanych lądach. Kto wie, czy jeszcze kto nie odnajdzie krainy Hesperyd, gdzie złote jabłka dojrzewają na srebrnych gałęziach.

Krwawa wojna domowa w Niemczech.

Starcia między komunistami i nacjonalistami. — Wykrycie organizacji morderców.

Berlin (A. W.)

Według nadeszłych tu ze Szczecina wiadomości, mniej więcej w tym czasie kiedy odbyły się i w innych miejscowościach starcia nacjonalistów z komunistami i socjalnymi-demokratami miały miejsce w Szczecinie zamieszki, spowodowane głównie przez tamtejszą organizację młodzieży nacjonalistycznej. W jej rezultacie zabito jednego robotnika, a wielu z nacjonalistów odniosło ciężkie poranienia jak i również jeden ze socjalistów.

Berlin (A. W.)

W związku z zamordowaniem w Meklemburgu jednego z Rozbachowców, donoszą, że policji udało się schwytać 6 morderców, a za 7-mym rozpoczęto już pościg. Równocześnie nadeszły do Schwerin wiadomości, że policji berlińskiej udało się przytrzymać 2 osobników podejrzanych o udział w mordzie.

Fiasko zarządzeń walutowych w Niemczech

Wiedeń (PAT.)

Donoszą z Berlina, że zakaz walutami po innym kursie, niż oficjalny nie osiągnął zamierzonego skutku, dolar poszedł znów w górę, dochodząc wczoraj do 153.000 marek. Informator dziennika przypisuje wstrząśnienie ponowne kursu marki wpływowi rynku kolońskiego na który nie dadzą się rozciągnąć przepisy rządu niemieckiego oraz targu gdańskiego, na którym zdaniem jego zaznacza się operacja Polaków i Francuzów.

Mnożą się głosy, że nowe przepisy dewizowe będą tak samo bezskuteczne jak poprzednie.

Stambuliński planował utworzenie imperjum jugosłowiańskiego.

Unja serbsko-chorwacko-bułgarsko-czarnogórska.

Graz (PAT.)

Donoszą z Sofji, że komisja specjalna znalazła w archiwum Stambulińskiego bardzo ważne dokumenty polityczne.

W ręce policji wpadł zupełnie wypracowany plan federacyjnego państwa jugosłowiańskiego.

Wedle tego planu miała być utworzona unja serbsko-chorwacko-bułgarsko-czarnogórska pod nazwą imperjum jugosłowiańskiego. Głową unji tej miał być najpierw król Aleksander, a następnie po pięciu do 15 lat kolejno Serb, Chorwat i Bułgar.

Zamach na Pasicza przygotowano na Węgrzech

Wiedeń (PAT.)

W dniu onegdajszym dokonano zamachu na prezesa ministrów Jugosławji Pasicza. — Sprawca oddał kilka strzałów rewolwerowych, które jednak chybiły. Sprawcę zamachu aresztowano.

Wiedeń (PAT.)

Donoszą z Belgradu, że śledztwo przeciw sprawcy zamachu Rajcowi wykazało, że zamach był przygotowany w Budapeszcie. Rajc miał utrzymywać stosunki z organizacją będących się Węgier.

Sowiety tworzą pułki „polskie".

W Moskwie ukazało się rozporządzenie wyższego dowództwa sowieckiego o sformowaniu w składzie armji czerwonej dwóch samodzielnych pułków polskich.

Skład tych pułków tak oficerski jak i żołnierski mają stworzyć „jedynie osoby pochodzenia polskiego". Jeden z tych pułków zostanie sformowany na terenie Podola sowieckiego, a drugi w zachodniej części Witebskiej gubernji.

O „reklamowanej polskości" tych pułków najlepiej świadczy okoliczność, że w skład ich mają być włączeni emigranci i... dezerterzy „galicyjscy".

4-letnia dziewczynka świadkiem w sądzie.

Wedle prawa karnego rozmaitych krajów nie wolno jest dzieciom stawać w sądzie w roli świadków. I tak np. prawo szwedzkie nie dopuszcza na świadków dzieci poniżej lat 16. W niemieckiem prawie karnem granica wieku nie jest pod tym względem ściśle określona. Dzięki temu w procesie karnym rozgrywającym się przed sądem berlińskim przeciwko na uczycielowi Stein o zbrodnię nieobyczajności, wezwano na świadka 4-letnią dziewczynkę, na której oskarżony miał się dopuścić gwałtu. Świadczenie maleństwa tego odbywało się w ten sposób, że postawiono je na krześle, które przysunięto do stołu sędziów. Przewodniczący zapytał „świadka": „Czy wiesz co się działo wczoraj w południe?" Malutka Mitzi odpowiedziała: „Nie", co wywołało ogólny śmiech na sali. Decydujący wyrok w procesie jeszcze nie zapadł, odroczono go bowiem do lipca skutkiem nie stawienia się jednego z najważniejszych świadków.

Krwawy pogrzeb w Parmie.

Rzym (PAT.).

Dzienniki donoszą z Parmy, że w czasie pogrzebu jednego robotnika zabitego w ostatnich dniach przyszło do starcia między wojskami a tłumem.

Wiele osób zostało ranionych. Dokonano 200 aresztowań.

Wybuch Etny słabnie.

Rzym (PAT.)

Oficjalna depesza ostatnia o stanie czynności Etny opiewa że czynność wschodniego krateru słabnie.

Potok lawy posuwa się jeszcze zwolna w kierunku Castiglione i Cordieri Monte Santo. Dla terytorjów zamieszkałych niema żadnego niebezpieczeństwa.

Jak się bawi Moskwa w nocy.

Ruletka. — Najmniejsza stawka wynosi 100 miljonów, stawia się jednak nawet i 2—3 miljardów. — Paskarze górą.

Jeden z dzienników warszawskich zamieszcza następujący charakterystyczny opis życia nocnego w Moskwie:

Na rogu ul. Twerskiej i Sadowej-tryumfalnej, a zatem w jednym z najruchliwszych punktów Moskwy mieści się wspaniały gmach b. teatru „Zon". Obecnie wielkie napisy i reklamy świetlne głoszą, iż tu właśnie, pod opiekuńczemi skrzydłami rządu proletarjackiego, uwiła sobie gniazdko najzwyklejsza ruletka, ta ruletka, przed której wprowadzeniem u siebie bronią się wszystkie państwa kapitalistyczne. Nic dziwnego, że jest to atrakcja nielada dla każdego, zwiedzającego państwo komunistyczne.

Instytucja ta otwiera swe gościnne podwoje o godzinie 8-ej wieczorem. Przypuszczałem zatem, że skoro o 8-ej wieczorem już można zająć miejsce przy stole, to o godzinie 10-ej zabawa będzie już bardzo ożywiona. Tak jednak nie jest. O 10-ej publiczność zaczyna się dopiero zbierać.

Wchodzę do sieni.

— Pan pierwszy raz?

— Pierwszy i prawdopodobnie ostatni.

— Prosze do kancelarji.

Przy wejściu, w małym pokoiku mieści się kancelarja. Dwie wystrojone damy dają mi kwestjonarjusz do wypełnienia. Imię, imię ojca, nawisko, zajęcie, adres i „ partyjny, czy bezpartyjny"? Wypełniłem wszystkie rubryki oprócz ostatniej i czekam na dyrektora, który ma decydować, czy mogę być wpuszczony wewnątrz. Za chwilę sprowadzono dyrektora „Kasyna Monsico", pokazuję mu paszport.

— A wy partijnyj?

— Ja inostraniec.

— Ach, izwinitie.

Formalności, przynajmniej część pierwsza, skończone. Dostaję legitymację imienną na prawo wstępu do sali gry. Wszystkie dane co do mojej osoby wciągnięto do wielkiej księgi. — **Prawdziwość zeznań stwierdzam własnoręcznym podpisem, płacę 10 mil. rubli i wchodzę do sali.**

Środek zajmują dwa duże stoły ruletki. — Przy ścianach i w końcu sali na podwyższeniu mniejsze stoły dla gry w „Trente et quarante" i „rouge et noir". Ściany pozawieszane kartonami z prawidłami gry. Kilka napisów wyjaśnia, że krnąbrni, i nieposłuszni, będą początkowo uprzedzeni, następnie zaś wydalani, z sali bez prawa wstępu. W kącie kryje się budka z dwoma okienkami: to kasa wymiany; tu można zmieniać obcą walutę i złoto na miljardy sowieckie. Warunkowo walutę przyjmuje się tylko do 8-mej zrana dnia następnego.

Powoli zaczyna się zbierać publiczność. — Ubrana być może lepiej, niż gdzieindziej, o wspaniałych toaletach jednak mowy niema. — Kilku jegomościów wyróżnia się elegancją. Są to ludzie młodzi, przeważnie o typie semickim. To krupjerzy.

Około godziny 10 i pół rozpoczyna się gra.

— **Pierwyj stoł ruletki otkrywajetsia, proszu zanimat' miesta.**

Za chwilę przy stole miejsc braknie. Publiczność otacza szczelnem kołem siedzących i przez ich głowy rzuca swoje dwudziestomiljonówki na stół.

— Igra sdielana. Stawok bolsze niet — rozlega się głos krupiera.

Za chwilę zaś:

— Siemnadcata, pierwaja połowina, wtoraja kałonna, wtoraja diużyna, krasnoje i natychmiast potem:

— Diużyna dwadcat' diużyna sorok, szwal sorok, nomier dwawdcat". To już rozpoczyna się wypłata wygranych.

Krupjerzy z nadzwyczajną wprawą przerzucają łopatkami stosy pieniędzy papierowych i kółka tekturowe, reprezentujące wartość 20 miljonów.

Gra z początku ostrożna zaczyna się powoli ożywiać. Już mało kto rzuca 20-miljonową stawkę, coraz częściej migają setki, lub kilka setek, zwiniętych razem.

— Wtoroj stoł ruletki otkrywajetsa.

Część publiczności przechodzi do stolika. Po jakiejś godzinie gry, publiczność zaczyna się zmieniać. Coraz to któryś z graczów wstaje i machnąwszym z rezygnacją ręką odchodzi od stołu. To ci, którym szczęście nie dopisało.

— Pierwyj, stoł „trente et quarante" otkrywajetsia. Proszu zanimat' miesta.

Tu już dwudziestomiljonówki nie są w użyciu. **Najmniejsza stawka wynosi 100 miljonów niejednokrotnie jednak stawia się po 2 do 3 miljardów jednocześnie.**

Powoli stoliki się zapełniają. Sala lustrzana jest pełna. Część graczy przechodzi do sąsiedniej salki, gdzie „odchodzi" „chemin de fer". Tu kwitnie największy hazard. Stosy papierków sowieckich w „dienznakach 1923 goda" przechodzą powoli do Kasyna. Od czasu do czasu krupier proponuje szczęśliwemu graczowi ofiarę na dobroczynność. Dają chętnie. — Wszystko jedno „bez pieniedzy wyjdę", mówi jeden z graczy, rzucając do „krużki" 100 mil.

O godzinie 3-ej w nocy wszystkie sale są pełne. Do stolika trudno się przecisnąć. Kantor wymiany pieniędzy w oblężeniu. Zjawiają się nieodstępne w wszystkich jaskiniach gry „damy". Kręca się pomiędzy stolikami, przysiadają, grają same.

Przyglądam się tej orgji, starając się zgadnąć, kto są ci ludzie, rzucający tak poważne nawet w ciężkiej walucie sumy. Informują mnie że są to neppmani-spekulanci, paskarze. Dla tych nie nie znaczy, że „bez pieniędzy wyjdą". Niebrak jednak ludzi niezamożnych, którzy tu szczęścia próbują. Zgrywają się zwykle do nitki i wracają do domów, rozmyślając nad sposobami zdobycia pieniędzy do końca miesiąca.

Po trzeciej wychodzę z Kasyna. Przy wyjściu okrąża mnie tłum żebraków. Nie otkażytie ślepomu na propitanje.

Nad czem obradować będzie konferencja

w której Polska nie weźmie udziału.

Belgrad. (AW).

W drugiej połowie lipca odbędzie się w Sinaja konferencja kierowników państw wchodzących w skład Małej Ententy. Tego rodzaju spotkania odbywają się regularnie co 6 miesięcy.

Przedmiotem obrad nadchodzącej konferencji, będzie omówienie stanowiska w czasie najbliższego posiedzenia Ligi Narodów oraz zastanowienie się nad stosunkiem do Bułgarji i Grecji.

Masowe aresztowania w Bułgarji.

1500 ministrów, posłów i urzędników odpowiada przed sądami. Śledztwo prowadzi 26 sędziów.

Wiedeń. (AW).

Liczba aresztowanych dotąd zwolenników rządu Stambulińskiego dosięga 1.500.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się szereg byłych **ministrów, posłów, urzędników i przywódców organizacji chłopskich.**

Śledztwo w sprawie aresztowanych prowadzi **26-ciu sędziów!**

Tam gdzie śmierć się czai.

Odbyliśmy więc podróż po 4 uniwersyteckich klinikach, nad którymi administracyjną władzę wykonuje z ramienia Senatu osobne biuro Administracja Klinik, mieszczące się przy ul. Kopernika 36, pod sprężystem kierownictwem p. Karola Winiarza.

Nie dalibyśmy pełnego obrazu, gdybyśmy przeoczyli stronę techniczno-gospodarczą klinik, jaką jest tak zwane „gospodarstwo", znajdujące się w budynkach obok kliniki ginekologiczno-położniczej Kopernika 7. Składają się na nie pralnia, szwalnia, magazyny i kuchnia pozostające pod bezpośrednim zarządem Sióstr Miłosierdzia. Wszędzie napotykamy tylko na pracę, porządek i czystość, które ze względu na szczupłość miejsca tychże należy tylko podziwiać.

A teraz trochę cyfr. Przez rok (przeciętnie) przesunie się przez kliniki 3000 chorych, na medycznej 400, chirurgicznej 800, okulistycznej 720 i ginek.-położniczej 1100. Służby wraz z urzędnikami jest około 120 osób. Najczulszą struną klinik jest ciągły brak pieniądza, gdyż państwo bardzo słabo je dotuje, zaś opłaty za leczenie nie stoją w żadnym stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania i sanitarji. Należy się jednak spodziewać, iż normalne warunki finansowe, jakie zapewne kiedyś u nas nastąpią, pozwolą klinikom przy rzetelnem i należnem poparciu rządu rozszerzyć się a da Bóg rozbudować, ku pożytkowi nietylko polskiej medycyny, lecz i ku pożytkowi licznych prawdziwych proletarjuszy Krakowa i okolicy.

KLINIKA CHORÓB NERWOWYCH.

Zakończeniem pierwszej grupy naszego artykułu a zarazem zakończeniem ulicy Kopernika jest Klinika chorób nerwowych i umysłowych, zajmująca olbrzymi obszar terenu między ulicami Lubicz, Botaniczną i Kopernika. Przechodnia uderzy po oglądnięciu wyżej opisanych klinik, inny system budowy. Tam mieliśmy wysokie budynki, stojące przeważnie tuż przy ulicy, tu spotykamy ogród a w nim w połączeniu ze sobą grupę parterowych domków, z wyjątkiem budynku jednopiętrowego, znajdującego się naprzeciw bramy wchodowej. Cisza i pedantyczna czystość, komfort, elegancja, najnowsze zdobycze techniki i wiedzy zgromadziły w sobie te budynki. Sale chorych to śliczne pudełeczka, a każda ubikacja błyszczy czystością obić, sprzętów i przedmiotów. Wszędzie linoleum, kwiaty, wazony, zieleń. Przez okna, czy spojrzymy stąd, czy stamtąd — ogród, kwiaty, klomby. Systematyka i cel tej budowy nie potrafiły zabić piękna i estetyki. Długi rząd pokoi, sal, separatek, pracowni, a jak zwykle zajęte na gospodarcze ubikacje suteryny. Łóżek 70, ambulatorjum czynne codziennie bezpłatnie. Dyrektorem prof. Jan Pilz.

Ciekawem jest tylko, iż klinika posiada osobny aparat administracyjny, własny zarząd, gdy o sto kroków znajduje się administracja klinik (4). Niepotrzebne odseparowanie, co pociąga za sobą zapewne większe wydatki personalne. Kierownikiem administracji jest nadzwyczaj miły p. Władysław Proszowski. — Wychodzimy olśnieni i z pewnem lekceważeniem wracamy kolo starych klinik, zapominając o tem, iż ostatnia to jeszcze dziecko w porównaniu z tamtemi, budowana w czasach postępu i wiedzy, a tamte stanowiły pierwsze jaskółki w budownictwie klinicznem u nas w Polsce. Początkowo klinika mieściła się w suterynach kliniki ocznej, dopiero niedługo przed wojną przeniosła się na obecne ładne pomieszczenie.

Po przejęciu obecnie przez klinikę obok znajdujących się baraków po wojskowym szpitalu chorób nerwowych, ilość chorych zwiększona zostanie do 200, zaś budynki o 8 baraków. Narazie kończą się powoli roboty restauracyjne i adaptacyjne w barakach.

Inne kliniki, jak chorób skórnych, wenerycznych, uszu, gardła i t. d. omawiać będziemy w dziale drugim, ewentualnie trzecim.

(C. d. n.).

Na powitanie Zjazdu Stojałowczyków!

Dziś zjeżdżają się z całej Zachodniej Małopolski Stojałowczycy na swój Zjazd do Krakowa i będą radzić nad sprawami politycznemi i gospodarczemi w odniesieniu do dobra Narodu, pożytku państwa oraz położenia szerokich warstw ludowych, robotniczych i miejskich.

Zjazd Stojałowczyków ma **wielkie, symboliczne niemal znaczenie dla obecnej chwili.** Stojałowczycy przecież — to **początek ruchu ludowego w naszej dzielnicy,** a równocześnie to odłam tego ruchu, który dzięki światłemu i natchnionemu wpływowi śp. ks. Stojałowskiego, swego założyciela, **pierwszy wyzwala się z haseł nienawiści i wyłączności stanowej i wstępuje na drogę polityki ogólno-narodowej opartej o podstawy demokratyczne.** Tego pochodu wzwyż, na który skierował śp. ks. Stojałowski swoje stronnictwo, ku wielkim hasłom i wielkim celom, jakie mieści w sobie wspaniała idea narodowa — nie wytrzymała całość ruchu ludowego. Stąd powodzenie przez dłuższy czas stanowej, przyziemnej, nienawiścią spętanej polityki Stapińskiego, stąd powodzenia socjalistów w zakresie zatruwania dusz rzesz robotniczych.

Ale posiew wielkich idei jest nieśmiertelny. Szczytne hasła: **jedności narodowej, solidarności i współdziałania wszystkich warstw, ofiarności i poświęcenia dla wielkiej sprawy, miłości chrześcijańskiej jako zasady współżycia i podstawy działania, pracy dla urzeczywistnienia ideałów narodowych i dla ugruntowania wielkości i potęgi Polski** — hasła te i wskazania głoszone przez śp. ks. Stojałowskiego **zapadły głęboko w serca i umysły ludu polskiego, tak,** aby z czasem coraz bardziej stanąć się **niezastąpionymi kategorjami myślenia politycznego** oraz **niewzruszonemi zasadami działania publicznego.**

Upadek Stapińskiego, uzyskanie wpływów przez ludowców pod przewodem Witosa, wreszcie obecne utworzenie się polskiej **większości** w Sejmie i w narodzie — **to etapy tego stopniowego dojrzewania ludu w kierunku nacjonalizmu,** a równocześnie głębszego utrwalenia się idei, reprezentowanych przez śp. ks. Stojałowskiego i twórców ruchu wszechpolskiego w wszystkich dzielnicach Polski.

Dziś Stojałowczycy są integralną **częścią** tego ruchu wszechpolskiego, są **częścią potężnego stronnictwa Związku ludowo-narodowego** opierającego potęgę Narodu **na podstawach ludowych i demokratycznych.**

Zjazd Stojałowczyków będzie toczył swe obrady w chwili dla zasad i idei przez się reprezentowanych nader pomyślnie.

Założenia nowoczesnego nacjonalizmu pojmowanego jako **urzeczywistnienie jedności i zwartości narodowej na podstawach cywilizacji chrześcijańskiej** zdają się być **niewzruszonemi.**

Z drugiej strony wewnątrz Polski w zakresie politycznym dochodzi **do olbrzymiego i wspaniałego przełomu,** kiedy ogromna większość narodu skupia się, aby zapewnić państwu **rządy narodowe, a polityce polskiej niezależność i samodzielność, godną naszego mocarstwowego stanowiska w Europie.**

Zbierający się w tak doniosłej chwili Zjazd Stojałowczyków wita społeczeństwo radośnie. Niech obrady jego idą ku rozwinięciu i praktycznemu udoskonaleniu zasad, na których opiera się i program Stojałowczyków i program całego Związku ludowo-narodowego.

Programem zaś tym — **to wielka, potężna Polska, zbudowana na niezniszczalnych pierwiastkach narodowych i chrześcijańskich.**

*

Zjazd Stojałowczyków rozpocznie się o godzinie **10 rano** w sali Izby Rękodzielniczej (ul. Andrzeja Potockiego 18) na Kotłowem. Obrady Zjazdu poprzedzi uroczysta Msza św. w kościele św. Floriana. Na Zjazd przybyli do Krakowa wszyscy posłowie Zw. L. N. z Zachodniej Małopolski oraz wielu z innych dzielnic z prezesem Zarządu Głównego Zw. L. N. posłem Janem Zamorskim na czele.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek popoł.: „Czarownica“.
wieczór: „Odprawa posłów greckich“ na Wawelu.
Sobota: „Romans“. (wyst. Solskiej).

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Frasquita“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: popoł.: „Musisz być moją“ (ceny zniż.).
wieczór: „Kolega Crampton“ (występ M. Frenkla).
Sobota: „Kolega Crampton“ (występ M. Frenkla).

WIELKIE ZEBRANIE POLITYCZNE.

Dziś o godz. 7-mej i pół wieczorem odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej (ul. Andrzeja Potockiego 18) wielkie zebranie polityczne, zwoływane przez Związek Ludowo-Narod. Na zebraniu tem z przemówieniami o obecnej sytuacji w państwie w zakresie politycznym, gospodarczym i finansowym wystąpią posłowie: prezes Związku Ludowo-Narodowego Jan Zamorski, St. Rymar, Józef Małosz, prof. Konopczyński, Zagajewski, Medard Kozłowski. Z Zakopanego prezes Rady dzielnicowej Związku prof. Sikora i szereg innych.

POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY:

Dnia 28 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie P. Z. N., na którem wybrano następujący Zarząd: prezes dr. Mieczysław Nartowski: Wydział: Dr. Świrski Władysław, Jan Madej, Kiczak Stanisław, Guzdek Adam, Panow Eugeniusz, Senkura Jan, Wahal Adam, Majcher Andrzej, zastępcy: Wojtanowski Stanisław, Jarosz Jan, Sykulski Teodor, Matusiński Tadeusz, Komisja rewizyjna: Dr. Leon Tomasik, Stankiewicz Roman, dr. Ferdynand Spohn, zastępca: Onecki Jan.

W sprawie podwyższenia wpisowego, rachunków i majątku P. Z. N. tudzież ewentualnie wyborów uzupełniających, odbędzie się WALNE ZGROMADZENIE P. Z. N. w środę **dnia 2 lipca** 1923 r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Polskiego Związku Narodowego przy ul. Karmelickiej 21.

Pomnik Henryka Dąbrowskiego stanie w Krakowie.

Tow. Miłośników Zabytków Krakowa uchwaliło jednomyślnie zwrócić się z gorącym apelem do mieszkańców naszego miasta, aby pospieszyli T-wu z pomocą w zrealizowaniu projektu wzniesienia pomnika twórcy Legjonów na włoskiej ziemi **Henrykowi Dąbrowskiemu,** którego monumentu Polska dotychczas jeszcze nie posiada.

PODZIĘKOWANIE RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ.

Wczoraj rano przy wyjeździe Wojewody Dra Gałeckiego z Łańcuta oboje Królestwo Rumuńscy ponownie wyrazili mu swoje szczere zadowolenie z serdecznego i gorącego przyjęcia ich w Krakowie i Wieliczce, podziękowanie za umożliwienie im bezpośredniego zetknięcia się z towarzystwem krakowskiem i ludnością, przyczem wyrazili nadzieję powtórnego odwiedzenia Krakowa, skąd odnieśli jak najlepsze wrażenie.

DAR KRÓLA RUMUŃSKIEGO DLA BIEDNYCH M. KRAKOWA. Minister Dworu Jego Królewskiej Mości Króla Rumunji złożył od Króla na ręce Wojewody Dra Gałeckiego 10,000.000 M. na biednych m. Krakowa.

OBOWIĄZEK GMIN MIEJSKICH DOSTARCZANIA POMIESZCZEŃ. Weszła w życie ustawa sejmowa z dnia 1 czerwca przedłużająca do dnia 25 listopada moc obowiązującą ustawy z dnia 4. kwietnia 1922, o obowiązku zarządów gmin miejskich, dostarczania pomieszczeń. Wykonanie ustawy powierzono ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

ZMIANY W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ. Dyrekcja Kolei państwowych komunikuje: Z polecenia M. K. Ż. wstrzymuje się z dniem 1 lipca 1923 r. bieg wagonów bezpośredniej komunikacji 1, 2, 3 kl. Katowice—Lwów i z powrotem przez Dziedzice w pociągach Nr. 203 i 204, oraz wagonów sypialnych Łódź—Kraków i z powrotem w pociągach Nr. 15 i 16.

W PAMIĄTKOWEJ KSIĘDZE POLICYJNEJ zapisani zostali następujący dygnitarze przemysłu złodziejskiego: Franciszek Gluza, mistrz w wyłudzaniu datków od łatwowiernych osób, Zygm. Stanisław, wsławiony paser, Adam Surma (nie bojowa) doliniarz, Dawid Kirschenbaum miłośnik kunsztu blacharskiego, który ostatnio popadł w podejrzenie kradzieży blachy, wartości 600 tys. Mk. na szkodę swego pracodawcy Adolfa Stocha, oraz siostry, nie sjamskie, lecz złodziejskie: Zofja Helmanreis i Marja Stahl, które uwolniły czyjąś kieszeń od 5 miljonów marek.

Z RUCHU WYCIECZKOWEGO ZŁODZIEJI. Z magazynów firmy „Albin Jaworski“ skradziono większą ilość urządzenia kuchennego wartości 15 miljonów Mk. — Z zamkniętego mieszkania skradziono na szkodę dra E. Kleinbergera garderobę, wartości 4 miljonów marek. — Z zamkniętego strychu „znikła“ bielizna oszacowana na 2 miljony marek na szkodę Leona Salzmanna. — Janowi Chabudzie „wsiąkł“ w niewiadomy mu sposób 1 miljon marek w czasie pobytu w biurach P. K. K. P. — J. Wojtowiczom zaś skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę 7-miomiljonową.

Z powyższego wynika, że wycieczki złodziei krakowskich są liczne i obfite w łupy.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Wczoraj zmarł w Krakowie śp. Stanisław Ziobrowski profesor gimn. IV. im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie, ur. w r. 1861 w Magyar Lapos w Siedmiogrodzie. Ten ceniony przez kolegów i kochany przez uczniów pedagog był przez 20 lat z górą nauczycielem fizyki i matematyki o wypróbowanej zdolności. Toteż wspomniane gimnazjum okryło się ciężką żałobą, tracąc tę wybitną siłę nauczycielską. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej dnia 30 bm.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

„ROMANS“ SHELDONA.

(Dramat w 3 aktach z prologiem i epilogiem).

Nazwisko Sheldona zna Europa z powieści jego p. t. „Pójdźmy za Nim“. „Nim“ — jest Chrystus. Autor zastanawia się w tej książce, coby uczynił Chrystus, gdyby przyszedł na świat w wieku naszym, w wieku pary i elektryczności.

Sheldon należy do tych chrześcijańskich marzycieli amerykańskich, którzy w drodze czynu usiłują realizować chrześcijaństwo. Powieść Sheldona jest więc tylko środkiem propagandy. Do tego celu służy też i jego sztuka, którą oglądaliśmy we wtorek. Idzie w niej Sheldonowi o wykazanie, jak miłość, silna i ziemska może być pod wpływem duchowym dźwignią moralnego odrodzenia się nawet u osób przywykłych do życia według obyczajów teatru. Bohaterką sztuki jest bowiem sławna śpiewaczka włoska, która rozpoczyna flirt z młodym Thomem, pastorem nowojorskim. Flirt przeistacza się w wielkie uczucie, a chociaż wielka artystka nie dopuszcza do związku małżeńskiego i idzie dalej w świat użycia i pokus, jednak idzie inna, przeistoczona duchowo i burzliwe życie kończy jako zasłużona filantropka.

Lecz więcej jeszcze znamiennym jest fakt, że znana nasza artystka p. Solska w doborze repertuaru idzie coraz silniej po linji — nie powiem mistycyzmu religijnego — ale w każdym razie po linji uczuć religijnych.

Po „Czarownicy“ wystąpiła w „Romansie“! Widocznie te właśnie tony życia religijnego znalazły w jej duszy głęboki rezonans. Trzeba przyznać, że jest to niezwykle rozszerzenie skali artystycznej u p. Solskiej. W interpretacji tej sztuki w roli owej sławnej śpiewaczki okazała się p. Solska niezrównana. Przejście od namiętności ziemskiej w stadjum heroicznego wysiłku zrzucenia z siebie ciężkiego jarzma nałogu — stanowiło mistrzowską wprost część jej gry. Zespół cały p. Solskiej porwany czarem jej gry, dostrajał się znakomicie do poziomu wielkiej artystki. (P. Szymański jako pastor, p. Kułakowski jako miljarder — trzymali się doskonale).

Ludwik Skoczylas.

Ku naprawie walutowej.

Kraków 29 czerwca.

Dzięki energicznym zarządzeniom Rządu sytuacja na rynku walutowym została całkowicie opanowana i wszelkie oznaki zdają się przemawiać za tem, że zmierzamy ku trwałej naprawie walutowej.

Należy stwierdzić, że p. Minister skarbu obrał właściwy kierunek działania. Jeżeli zapotrzebowanie na waluty zagraniczne było w pamietnych dniach haussy walutowej stanowczo nadmierne i względami gospodarczemi nieuzasadnione, to jest rzeczą jasną, że źródła zła szukać należało z jednej strony w manewrach spekulacyjnych, z drugiej zaś w niedostatecznem wykorzystaniu dla celów produkcyjnych walut i dewiz, uzyskiwanych z eksportu polskiego zagranicą. I tak też jest w istocie.

Z chwilą, gdy machinacje spekulacyjne, wymierzone przeciwko marce polskiej przy czynnym udziale Berlina i Gdańska, zostały wytropione i częściowo przynajmniej unieszkodliwione, to nie pozostaje nic innego, jak doprowadzić do właściwego gospodarczego wykorzystania walut: dewiz, jakie Polska uzyskuje z eksportu zagranicznego. W tym właśnie kierunku zmierzają obecnie wysiłki Ministerstwa Skarbu i całego Rządu.

Od kilku miesiecy bilans handlowy Polski kształtuje się czynnie, co daje gwarancje, że akcja p. Ministra skarbu może wydać pożądane rezultaty. A gdy nie będą one tylko przemijające, ale istotnie trwałe, to w zakresie walutowym wyjedziemy ostatecznie na pewną drogę poprawy i naprawy.

Akcja walutowa.

Sytuacja opanowana. — Ważne narady w Min. Skarbu. Układy z przemysłowcami łódzkimi bez rezultatu.

W związku z rozpoczęciem prac przez komisję dewizową, odbywają się w ministerstwie skarbu prace nad ustaleniem naszego bilansu płatniczego we wszystkich dziedzinach przemysłu w Polsce. Według raportów otrzymanych przez ministerstwo skarbu stwierdzić można, że sytuacja została całkowicie już opanowana. Kurs obecny marki odpowiada naszemu bilansowi płatniczemu. W dalszym ciągu istnieje podaż walut obcych, które skupywane są przez P. K. K. P. i jej oddziały:

W związku z uspokojeniem się położenia zostało od niedzieli w południe przywrócone połączenie telefoniczne dla rozmów prywatnych z Gdańskiem, Katowicami i zagranicą.

W ministerstwie skarbu odbędą się niebawem narady celem zastosowania pewnych środków, ułatwiających obrót gospodarczy. Prowadzone są także narady celem szybkiego wprowadzenia w życie nowych ustaw podatkowych, zaraz po uchwaleniu przez sejm i senat. Ponieważ podatek majątkowy pobierany będzie w czwartym kwartale b. r., więc miesiące wrzesień i październik będą przeznaczone na pracę władz podatkowych nad jego wymiarem. Dla ułatwienia im działalności będzie utworzony cały szereg komisji szacunkowych, a nawet komisji osobnych dla życia gospodarczego.

Układy prowadzone w min. skarbu z przemysłowcami łódzkimi nie doprowadziły na razie do porozumienia.

Przemysłowcy dowodzili, że 90% ich produkcji idzie na potrzeby rynku wewnętrznego, a tylko 10% na rynek zewnętrzny. Zwiększenie eksportu wymagałoby zwiększenia produkcji ogólnej i olbrzymich nakładów. Już teraz znaczna część fabryk pełni pracę przez cały tydzień i to przy trzech zmianach. Eksportu więc na razie zwiększyć nie można. Natomiast przemysłowcy oświadczyli, że będą się starali, pokrywać swoje zapotrzebowanie dewiz obcych własnemi drogami. w ostateczności zaś zwrócą się do komisji dewizowej.

Rokowania na razie zostały zawieszone. — Ministerstwu skarbu będą przedstawione przez przemysłowcqw cyfry i w najbliższym czasie wznowi układy.. Narazie ministerstwo skarbu postanowiło zwiększyć kredyty dysponowane dla Lodzi odpowiednio do zniżki marki.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Akcje: (Cyfry w tysiącach marek polskich) [illegible] 20—27, tr. 22—25; Impex 1.5—2, tr. [illegible]; Pharma 68—72, tr. 67—70; Polski Glob 3.5—[illegible] tr. 4 „ex“; Żegluga Polska 6.5—7.5, tr. 6.5—[illegible]; Zieleniewski 525—580, tr. 550—565; H. Cegielski 70—85, tr. 72.5—75; Parowozy 190—220, tr. [illegible]—210; Automotor 20—30, tr. 25; Trzebinia maszyny 80—90, tr. 84—86; Pocisk 80—90, tr. 80—87; Górka cement 700—750, tr. 720—730; Sierszańskie Zakłady górnicze 350—400, tr. 360—275; Tepege 150—180, tr. 165—168; Polska nafta 55—75, tr. 66—69; Pokucia 30—40, tr. 34—35; Pezet 17—22, tr. 20; Strug 25—32, tr. 27—28.5; Trzebinia tłuszcze 175—225, tr. 200; Krakus 55—65, tr. 58—63; Chodorów 320—370, tr. 343—350; Ćmielów 75—100, tr. 95; Eletkrownia Siersza 30—40, tr. 35—39; Rolniccy 7—12, tr. 9; Polski Bank przemysłowy 22—30, tr. 24—26; Bank hipoteczny 25—30, tr. 27.5—28.5; Bank małopolski 20—28, tr. 23—25; Ziemski Bank kredytowy 20—25, tr. 22—23; Bank Zw. Sp. zarobkowych 280—320, tr. 290—310.

Warszawa. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 103.000, sprzedaż 104.000, kupno 102.000; marki niemieckie 0.67; franki belgijskie 5325; liry włoskie 4515.

Czeki: Belgja 5380, sprzed. 5430, kupno 5330; Berlin 0.68, sprzedaż 0.69, kupno 0.67; Londyn 470.000—500.000, sprzed. 475.200, kupno 465.800; Nowy York 104.000, sprzedaż 105.000, kupno 103.000; Nowy York drobne sprzedaż 104.500, kupno 102.500; Paryż 6320, sprzedaż 6380 kupno 6260; Praga 3080; Szwajcarya 18.200, sprzedaż 18.380, kupno 18.020; Wiedeń 144 1/2, sprzedaż 144 1/2, kupno 142.

Miljonówka 1725—1720, sprzedaż 1750, kupno 1700.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0040; Holandja 220.20; Nowy York 561.50; Londyn 25.85; Paryż 34.60; Medjolan 25.20; Praga 16.79; Budapeszt 0.03 1/4; Bukareszt 2.95; Belgrad 6.25; Sofja 5.50; Warszawa 0.0050; Wiedeń 0.0079 1/8; austr. korona stemplowana 0.0080.

DOBRE WIDOKI PRZED TEGOROCZNĄ KAMPANJĄ CUKROWĄ.

Według informacji przewodniczącego Związku Polskich Cukrowników p. dyrektora Chłapowskiego, **widoki tegorocznej kampanji są bardzo korzystne.** Obszar uprawny buraków cukrowych wzrósł o 25 do 30%. Ogółem około 130.000 ha. **W r. 1922/23,** wyprodukowano 27.000 wagonów cukru, z czego na konsumcję wewnętrzną poszło 17.500 wagonów. **Kampanja roku 1923/24, da prawdopodobnie 36.000 wagonów.**

Walne Zgromadzenie „Trzebini“

Tow. Akc.

Kraków, 28 czerwca.

Onegdaj odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, Walne Zgromadzenie Tow. Akc. „Trzebinia“, Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Trzebini. W Zgromadzeniu wzięli nader liczny udział akcjonarjusze, reprezentujący 84.000 sztuk akcji. W zastępstwie nieobecnego prezesa hr. E. Mycielskiego jak i wiceprezesa dyr. Armółowicza, Zgromadzenie zagaił najstarszy wiekiem członek Dyrekcji, inż. Jędrkiewicz — poczem imieniem Dyrekcji złożył wyczerpujące sprawozdanie techniczne p. radca Peterseim. Mówca podniósł, iż mimo niepomyślnych warunków, wśród jakich przemysł wogóle w roku sprawozdawczym zmuszony był pracować. — „Trzebinia“ swój plan rozbudowy zakładów **w zupełności przeprowadziła, co jej umożliwia wzmocnić swą produkcję.** Wykończona w roku sprawozdawczym druga odlewnia należy do **największych w Polsce,** a pod względem technicznego zaopatrzenia nie ustępuje bynajmniej **najpierwszym przedsiębiorstwom** tego rodzaju w państwie, a może nawet i niektóre przewyższa. Wartość, jak i ilość wyprodukowanego artykułu **wzrasta ustawicznie.** Maszyny rolnicze zyskały sobie **dobrą markę** tak wewnątrz kraju, jak i **daleko poza granicami Polski,** o czem świadczy coraz większy eksport przedewszystkiem na Bałkany. **Fabryka** nie ograniczyła się tylko do produkcji maszyn rolniczych, lecz stworzyła również **poważny dział fabrykacji przyrządów pożarniczych, wypełniając w ten sposób wielką lukę, jaka** w tej dziedzinie u nas panowała.

Następnie zabrał głos **dyr. Machauf** i przedstawił sprawozdanie bilansowe. I tak **zamknięcie** rachunkowe wykazuje **czysty zysk w kwocie Mk. 183,869.848, z której to kwoty po odpisaniu** statutem przewidzianych **tantjem i renumeracji jakoteż po zasileniu funduszów i odpisach amortyzacyjnych** uchwalono na **wniosek** Rady Zawiadowczej wypłacić **dywidendę na r. 1923 w wysokości 280 Mk. od akcji. Po udzieleniu** Dyrekcji jak i Radzie **Zawiadowczej absolutorjum,** Walne Zgromadzenie **uchwaliło** zgodzić się na wniosek Rady, **dotyczący podniesienia kapitału zakładowego z 28 miljonów na 70 miljonów, pozostawiając Radzie Zawiadowczej wyznaczenie wysokości prawa poboru,** ustalenie ceny emisyjnej i **czasu przeprowadzenia** nowej emisji.

Ponieważ okres **urzędowania dotychczasowej Rady** upłynął, Walne Zgromadzenie **przystąpiło do wyboru nowej Rady, w skład której** jednomyślnie powołani zostali pp. hr. Edward Mycielski, ks. Kazimierz Lubomirski, dyr. Jan Armółowicz, dyr. Zenon Jędrkiewicz, Dr. Rudolf Beres, radca Rudolf Peterseim i dyr. Bernard Machauf. Nowa Rada ukonstytuowała się wybierając **przewodniczącym ponownie p. hr. Mycielskiego, na zastępców pp. ks. Lubomirskiego i dyr. Armółowicza.**

W końcu zaznaczyć musimy, że „Trzebinia“ **stale pamięta o celach społecznych i humanitarnych.** Również i tym razem z okazji zamknięcia rachunków, Rada Zawiadowcza wyznaczyła **12 miljonów** już to na specjalne cele kulturalne, już to dla ulżenia nędzy ludzkiej. I tak przeznaczono: Na odbudowę Katedry Wawelskiej 2 miljony M., na gimnazjum w Chrzanowie 3 miljony M., do rąk Wojewody Gałeckiego dla młodzieży akad. 1 miljon M., Akademicki Zw. Sportowy na budowę „Stadionu“ 1 miljon M., Towarzystwo Ratunkowe w Krakowie 1 miljon M., Dom pracy SS. Miłosierdzia, Kraków 1 miljon M., Tow. Uniwersyteckie w Lublinie 500 tys. M., Tow. „Żłóbek“ we Lwowie 500 tys. M., Kolonia lecznicza rabczańska 500 tys. M. Tow. „Nadzieja“ w Krakowie 500 tys. M., Ochronka w Trzebini 500 tys. M., Kolonia wakacyjna dla dzieci robotn. w Trzebini 500 tys. M.

Jakie podatki płacić można

bonami złotymi.

Warszawa. (Telefonem od własnego koresp.).

Jak się dowiadujemy, wbrew pogłoskom, **bony złote przyjmowane są przez wszystkie urzędy skarbowe przy płaceniu wszystkich podatków bezpośrednich,** a więc: **przemysłowego,** dochodowego, budynkowego, gruntowego i t. dochodowego, budynkowego, gruntowego i t. p., nie mają natmiast zastosowania, jako środki płatnicze przy uiszczaniu podatków pośrednich, ceł, akcyzy i t. d.

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca).

25 tłumaczył W. N.

Korneljusz cały dzień leżał.

— Wybornie — mówił Gryfus, wróciwszy wieczór do domu — bardzo dobrze. Zdaje się, że wkrótce pozbędziemy się uczonego.

Róża zadrżała.

— Co to ma znaczyć? — spytał Jakób.

— Nie pije, nie je, a nawet z łóżka nie wstaje — rzekł Gryfus. — Wyjdzie stąd podobnie jak Grotius, w skrzyni, lecz dla niego skrzynia ta będzie trumną.

Róża zbladła jak trup. Zrozumiała, jak wielki musi być niepokój więźnia o los tulipana.

Powstawszy z trudem, udała się do swej sypialni, wzięła papier i pióro, poczem rozpoczęła próby napisania pierwszego listu.

Nazajutrz rano Korneljusz podniósł się z łóżka i chwiejnym krokiem zwrócił się ku oknu. Wtem wzrok jego padł na biały zwitek umieszczony pod drzwiami. Chwycił go szybko i odczytał następujące słowa:

„Bądź spokojny, twój tulipan jest w dobrym stanie".

Troska o tulipan zniknęła, ale pozostała druga, ważniejsza. Korneljusz patrzył na kartkę i myślał:

— To może być pismo tylko Róży. Jak wielkie uczyniła postępy przez tych kilka dni. Pisze tylko o tulipanie. O sobie ani słowa. Więc nie była chora, tylko jest obrażona, nie chce mnie widzieć. Nie mogę jej winić, stosuje się tylko do mego życzenia. Co ja, nieszczęsny, uczyniłem!

Korneljusz miał ołówek i papier, które mu Róża zostawiła. Spodziewał się, że oczekiwać będzie jego odpowiedzi i przyjdzie po nią w nocy. Napisał więc na kartce:

„Nie jest to troska o tulipan, która mnie nabawiła choroby, lecz rozpacz, iż nie widzę Ciebie".

Po ostatniej wizycie Gryfusa wsunął kartkę pod drzwi i nadsłuchiwał czy nie usłyszy kroków Róży lub szelestu jej sukni. I rzeczywiście dobiegły doń dwa słodkie, ciche słowa: „Do jutra!"

Był to dzień ósmy. Przez ośm dni Korneljusz nie widział swej ukochanej.

CO SIĘ DZIAŁO PRZEZ TYCH DNI ÓŚM.

Nazajutrz o zwykłej godzinie wieczornej Van Baerle usłyszał szmer u otworu drzwi. Łatwo się domyślić, że stanął natychmiast przy drzwiach, przez których otwór miał ujrzeć śliczną buzię, której tak dawno nie widział.

Róża, czekająca nań ze świecą w ręku, nie mogła się oprzeć wzruszeniu na widok wybladłej i smutnej twarzy więźnia.

— Czy jesteś pan chory?

— Tak jest, panienko, jestem chory na ciele i duszy.

— Ojciec mówił, że pan nie jesz, nie pijesz i nie podnosisz się z łóżka, postanowiłam więc uspokoić pana i dać mu wiadomość o przedmiocie jego trosk i niepokoju.

— Odpowiedziałem panience i spodziewam się, że panienka mój list otrzymała.

— Tak jest.

— Myślę, że panienka nie będzie tłumaczyć się nieumiejętnością czytania, bo wiem, że czytasz płynnie i widziałem, jak wielkie postępy zrobiłaś w pisaniu.

— Tak. Pismo pana odebrałam i przeczytałam, dlatego też przyszłam, aby panu przynieść pomoc w jego chorobie.

— Pomoc w chorobie? Myślałem, że mi panienka przyniesie pożądaną dla mnie wiadomość.

Mówiąc to, patrzył na nią wzrokiem pełnym miłości i nadziei. Róża jednak nie rozumiała, czy nie chciała zrozumieć jego wzroku, bo rzekła poważnie:

— Chciałam tylko zawiadomić pana o tulipanie, który jest wyłącznym przedmiotem jego uczuć i myśli.

Róża wymówiła te słowa z oziębłością, która żywo dotknęła Korneljusza.

Namiętny tulipanista nie przeczuwał co się kryje pod tą maską obojętności, jaka walka wre między Różą a jej rywalem, czarnym tulipanem.

— Pocóż mi jeszcze o tem wspominasz — rzekł Korneljusz. — Czyliż nie mówiłem ci, że tylko o tobie myślę, że tylko za tobą tęsknię, że brak mi tylko ciebie, która jesteś dla mnie powietrzem, światłem, życiem...

Róża uśmiechnęła się smutnie.

— Gdybyś pan wiedział, na jakie niebezpieczeństwo był narażony jego tulipan.

Myśl więźnia wróciła szybko do tulipanu. Jeśli to był podstęp dziewczęcia, wpadł w zastawione sidła.

— Na jakie niebezpieczeństwo? — zapytał drżącym głosem.

Róża spojrzała na niego ze współczuciem. Wymagała od niego rzeczy, przechodzącej jego siły; tę słabość trzeba mu było wybaczyć.

— Odgadłeś pan trafnie. Ten, którego uważałam za mego konkurenta, pan Jakób, odwiedzał nas w innych zamiarach.

— Cóż takiego?

— Chciał wykraść tulipan.

Oblicze Korneljusza pokryła bladość jeszcze większa, niż wówczas, gdy mu oznajmiła, że Jakób stara się o jej rękę. Zauważyła to Róża i znów przebiegła przez jej głowę myśl, że więzień dba więcej o tulipan, niż o jej uczucie.

Nie rzekła nic, lecz Korneljusz, jakby czytał jej myśli, powiedział:

— Przebacz mi, Różo, znam dobroć twego serca. Bóg obdarzył cię rozumem, rozsądkiem, siłą moralną dla oparcia się, lecz mój biedny tulipan jakąż ma obronę?

Róża nie odpowiedziała nic na tę uwagę, lecz ciągnęła dalej:

— Odkąd pan powziął ku niemu podejrzenie, pan Jakób stał się i dla mnie podejrzanym. Postąpiłam według twej rady nazajutrz po tym dniu, gdy tu ostatni raz byłam i kiedy oświadczyłeś mi pan...

Korneljusz przerwał jej:

— Przebacz mi, Różo! Przyznaję, że moje słowa mogły cię dotknąć, ale prosiłem już o przebaczenie i znów o nie proszę. Czyliż nie zapomnisz o tem nigdy.

— Nazajutrz zatem, przypomniawszy sobie, co mi pan mówił... to jest, w jaki sposób mam się przekonać, czy ten nieznośny człowiek przychodzi dla mnie, czy też dla tulipanu, zeszłam do ogrodu i zbliżyłam się do zagonu, na którym zasadzić miałam nasiennik. Rzucając nieznacznie okiem, dostrzegłam, iż szedł za mną.

— Szedł za tobą?

— Tak, jak poprzednio, ukrywając się za drzewami.

— Przyszedłszy na miejsce poczęłam kopać, następnie udałam, że zasadzam nasiennik.

— A on?

— Ukryty za drzewem, sądził, że go nie widzę i obserwował bacznie moją czynność. Gdy oddaliłam się...

— Ukryłaś się i śledziłaś, co on będzie robił...

— Przez chwilę stał nieruchomo, chcąc się widocznie upewnić, czy odeszłam do domu, poczem, skradając się, jak lis, zbliżył się do zagonu i stanął w tem miejscu, gdzie skopałam ziemię. Raz jeszcze rzucił okiem dokoła, poczem zanurzył szybko ręce w ziemi, brał garstkami i rozcierał w palcach, szukając nasiennika. Czynił to kilkakrotnie na całym skopanym kawałku, wreszcie domyślając się podstępu czy omyłki, wyrównał grabiami ziemię i wolnym krokiem wrócił do domu, jak człowiek idący z przechadzki.

— Co za nikczemnik — mówił Korneljusz, ocierając krople potu, które wystąpiły mu na czoło — co za nikczemnik! Przejrzałem jego zamiary. Lecz co się stało z nasiennikiem, Różo? Już cokolwiek zapóźno na zasadzenie go.

— Zasadziłam go przed sześciu dniami.

— Gdzie? W jaki sposób? O mój Boże, po co ten pośpiech? W jakiej ziemi go zasadziłaś? Czy wystawiony odpowiednio na działanie powietrza? Czy Jakób nie będzie mógł go ukraść?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatni dzień pobytu Pary Rumuńskiej w Polsce.

Łańcut. (PAT).

Wczoraj o godzinie 10-tej królowa Marja rumuńska wyjechała na przejażdkę konno w towarzystwie hr. Potockich, oraz kilku oficerów świty polskiej i rumuńskiej. Przejażdka trwała dwie godziny. Król Ferdynand w godzinach porannych zwiedzał pałac i urządzenia pałacowe, poczem udał się do ogrodów na przechadzkę.

Około godz. 12-tej król w towarzystwie towarzyszących mu panów udał się przed pałac, gdzie oczekiwano powrotu królowej. Po powrocie królowej z przejażdżki nastąpiło zdjęcie kinematograficzne. O godzinie 1-szej odbyło się śniadanie, poczem towarzystwo zebrało się w bibliotece. Popołudniu Ich Król. Moście zwiedzili stadninę hr. Potockich.

Wyjazd z Łańcuta nastąpił o godzinie 18-ej. Pociąg, wiozący rumuńską parę królewską, przybył na dworzec kolejowy we Lwowie o godzinie 22-ej. Tutaj nastąpiło oficjalne pożegnanie przez przedstawiciela Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawicieli władz naczelnych, oraz przez osoby przydzielone do świty, poczem pociąg królewski odbył dalszą drogę do granicy bez zatrzymywania się na stacjach.

Obradowanie nad reformą rolną.

Warszawa (A. W.)

Dnia 26 b. m. prezes Rady Ministrów Witos miał dłuższą rozmowę z ministrem Bratlanu.

W rozmowie poruszono szereg zagadnień politycznych i ekonomicznych obchodzących oba państwa z uwzględnieniem kwestji reformy rolnej.

Wyjazdy Ministrów.

Warszawa. (Telefonem od własnego koresp.).

Min. przem. i handlu p. Kucharski wyjechał wczoraj do Żyrardowa, aby zbadać na miejscu tamtejsze stosunki przemysłowe.

Minister roln. i dóbr państw. p. Gościcki wyjechał 27 b. m. do Poznania, skąd dzisiaj powraca.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

CZEM KARMIĄ NAS PO RESTAURACJACH?

Dnia 13 bm. przeprowadził m. Urz. weteryn. rewizję w restauracji p. Niedziałka przy ul. Florjańskiej na skutek doniesienia, że p. Niedziałek podaje w restauracji i używa do wyrobu wędlin mięsa, pochodzącego z świń, dotkniętych różycą, względnie padłych na tę zarazę.

Wynikiem rewizji była konfiskata 39 kg. mięsa siekanego, przygotowanego do wyrobu kiełbas, 4 kg. skórek wieprzowych i całego zapasu kiełbasy w bufecie. Przeprowadzone badania bakterjologiczne wykazało, że tak mięso jak i skórki były w silnym stanie rozkładu, a więc szkodliwe dla zdrowia, nadto, że skórki pochodziły ze świń chorych na różycę. Wskutek tego po przeprowadzeniu dochodzeń w kierunku wykrycia pochodzenia mięsa i przesłuchaniu świadków m. Urz. weter. odstąpił odnośne akta na polecenie Prezydjum m. Prokuratorji Państwa. W związku z tem Prezydjum m. poleciło organom weter. i przemysł. rewizję wszystkich restauracji w Krakowie.

SZALONA PODWYŻKA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH.

Na ubiegłem posiedzeniu Rady Nadzorczej Tramwajowej, uchwalono przedstawić Radzie m. wniosek podwyższenia cen biletów tramwajowych nie o 200, ale o 700 M. tak, że bilet dla dorosłych ma kosztować 1500 M., dla urzędników, robotników i wojskowych 1000 M., dla dzieci i młodzieży szkolnej 500 M. — po godz. 10-tej wieczór ceny podwójne. — Taryfa ta ma wejść w życie po zatwierdzeniu jej przez Radę m. Krakowa.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR" Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 200·— dla poszukujących posad Mk. 100·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 300 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 750·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 2250·— wiersz milim. po kronice Mk. 3000 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 3600·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy Spółki „Bazar Polski" S. A. w Krakowie z dnia 23/5 1923 kasa główna wypłacać będzie w własnym gmachu przy ul. Wielopole 1. od dnia 1 lipca 1923. przypadającą dywidendę za rok 1922

w kwocie Mp. 160·— od akcji

w godzinach między 3 a 4 po południu.

1882 Rada Nadzorcza.

Bilans

za rok 1922. t. j. za czas od 1|I — 31|XII 1922, F-my Tow. Handl. Bracia Rolniccy S. A. w Krakowie.

Stan czynny:		Stan bierny:		
Kasa	25 086.90	Kapitał akcyjny		10.000.000.
Towary	37.999.060.—	Kapitał zapasowy		104.?26.93
Udział w fabryce „Fat"	4.454.904.20	Banki		2.8?2.?12.8
Różne rachunki	21.344.203.13	Różne rachunki		4?.178.545.25
		Przeniesienie zysku z r. 1921	809.34	
		zysk za rok 1922	7.707.359.90	7.708.169.24
	63.?23.254.23			63.823.254.23

Rachunek zysków i strat.

Poszczeg. straty i czysty zysk		Towary	30.956.033.76
Koszta ogólne	20.917.497.50	Zysk z udz. w fabr. „Fat"	376.825.79
Podatki	2.180.169 30	Przeniesienie zysku z r. 1921	809.34
Amortyzacje	527.832 85		
Zysk do dyspoz. W. Zgromadzenia	7.708.169.24		
	31.333.668.89		31.333.?6?.?9

Buchalter
R. Gawłowski

Kraków, dnia 31 grudnia 1922.

Towarzystwo Handlowe
Bracia Rolniccy Ska. Akc.
E. Rolnicki m. p. M. Rolnicki
Dyrekcja.

Komisja Rewizyjna
Za Zgodność:
Dr. Filip Landau m. p.
[illegible] m. p.

Rada Zawiadowcza
TOWARZYSTWA HANDLOWEGO
BRACIA ROLNICCY S. A.
w Krakowie

zawiadamia, że dnia 15 lipca 1023 o godz. 12-tej w południe odbędzie się w lokalu Spółki przy ul. Frorjańskiej 27. I p.

II. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKJONARJUSZOW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zgromadzenia,
2) Podwyższenie kapitału.
3) Zmiana statutu §§ 7 i 10,
4) Wnioski i interpelacje.

W myśl §19 statutu, chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu powinni przedłożyć swe akcje z kuponami najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Spółki lub świadectwa zastawowe albo depozytowe polskich instytucji kredytowych rządowych lub prywatnych, działających na mocy statutów przez Rząd zatwierdzonych, wreszcie instytucji kredytowych zagranicznych wskazanych przez Walne Zgromadzenie i zaaprobowanych przez Ministerstwo Skarbu. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wskazanemu pełnomocnikowi. 1886

Na wypadek braku kompletu, wymaganego na tem Walnem Zgromadzeniu odbędzie się ono z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu, w tym samym dniu, lecz o godzinie 1 popołudniu i zdolnem będzie do powzięcia prawomocnych uchwał bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.